NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II

Rok XI. Kraków, sobota 12 maja 1928 Nr. 127

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i a…ministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 2… - Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Kon…owe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kom… …ależy nadsyłać wprost do Administracji.
Komun… …ane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów red. …raca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor nacz… …nuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Ulgi przy podatku obrotowym

Kraków, 11 maja.

Stało się u nas niestety chroniczną konfekcją, że dla ratowania podatników przed ruiną, grożącą im skutkiem wygórowanych wymiarów podatku obrotowego, Ministerstwo skarbu w drodze okólników przyznaje pewne ulgi. Coroczne powtarzanie się tego zjawiska jest chyba dostatecznym dowodem jak konieczną i pilną jest gruntowna reforma podatku obrotowego. Niestety reformy takiej rząd nie przeprowadza, a tylko dorywczo ratuje zagrożonych obywateli pewnemi ulgami, które jednak nie sięgają tak daleko, jakby to było koniecznem.

Szczegółową treść ostatniego okólnika ministerstwa skarbu w sprawie podatku obrotowego podaliśmy już w części nakładu wczorajszego numeru, ze względu jednak na powołane w nim w kilku miejscach artykuły ustawy wskazanem jest bliższe wyjaśnienie tego okólnika.

Na wstępie więc okólnik ten wyjaśnia bliżej ogłoszony w swoim czasie okólnik z 14. marca br. w sprawie ulgowego obniżania stawki podatku obrotowego od handlu, nie wykazanego prawidłowemi księgami handlowemi, do 1 procent. Otóż przy załatwianiu podań o przyznanie tej ulgi (ostateczny termin wnoszenia tych podań upływa 15 bm.) interpretowały niektóre urzędy skarbowe okólnik ten w ten sposób, że prawo do tej ulgi przysługuje tylko tym przedsiębiorstwom, które prowadzą wyłącznie tylko handel hurtowny, tzn. które wykupiły świadectwa przemysłowe I. kategorji. Interpretacja ta była oczywiście błędna, gdyż z ulgowej 1 proc. stawki podatkowej korzystać mogą na podstawie ksiąg handlowych także kupcy, którzy wykupili świadectwo przemysłowe II. kategorji, a zatem i oni mogą korzystać z ulgi przyznanej okólnikiem z 14 marca br., gdyż okólnik ten daje niejako absolucję za nieprowadzenie ksiąg. Ostatnio wydany okólnik daje właśnie takie wyjaśnienie a zatem w wypadkach, gdy przedsiębiorstwo oprócz handlu hurtowego prowadzi również handel detaliczny, można uzyskać jednoprocentową stawkę od tej części obrotu, która przypada na transakcje hurtowne. Ustalenie tej sumy podlegającej stawce jednoprocentowej należy w myśl okólnika do komisji szacunkowej.

Niestety poza tem jednem wyjaśnieniem nie zawiera okólnik wyjaśnienia kilku innych kwestyj w tej sprawie. W szczególności powinno było ministerstwo wyjaśnić, że urzędy skarbowe powinny ulgę tę przyznawać w każdym wypadku, gdy podatnik może wykazać, że prowadził handel hurtowny. Zawarte bowiem w poprzednim okólniku zastrzeżenia, że ulgę stosować należy w razie „istotnego zagrożenia egzystencji ekonomicznej“ przedsiębiorstw oraz tylko wtedy, gdy wymiary „odpowiadają zdaniem naczelników urzędów taktycznie osiągniętym obrotom“ sprawiły, że niektóre urzędy skarbowe stosują ulgową stawkę tylko w takich wypadkach, w których np. umarza się zaległości podatkowe a więc dopiero po bezskutecznem przeprowadzeniu egzekucji! Taka interpretacja pozbawia jednak okólnik prawie zupełnie praktycznej wartości. Niestety Ministerstwo sprawy tej dotychczas nie wyjaśniło i nie nakazało urzędom skarbowym liberalnego stosowania podań o ulgowe stosowanie stawki jednoprocentowej, jakkolwiek były przyrzeczenia w tym kierunku. Koniecznem więc jest, aby Ministerstwo skarbu dodatkowo jeszcze teraz polecenie takie wydało.

Co się tyczy samych wymiarów podatku obrotowego, to okólnik nie zarządza bynajmniej generalnej rewizji wymiarów, jak to mylnie niektóre pisma podawały lecz wprowadza tylko częściowe ulgi, n…emal identyczne jak w poprzednim roku. W szczególności zawiera okólnik następujące postanowienia:

1) Naczelnicy urzędów skarbowych winni sprawdzić, czy przy wymiarach podatku na podstawie materjału informacyjnego nie nastąpiły jakieś błędy w zużytkowaniu tego materjału. W tych wypadkach winni naczelnicy urzędów skarbowych postawić odpowiednie wnioski do izb skarbowych (a zatem niezależnie od wniesienia przez podatnika odwołania) a Izby skarbowe upoważnione są do sprostowania w tych wypadkach wymiarów z urzędu.

2) O ile podatnicy wnieśli wzgl. wniosą odwołania, mają naczelnicy urzędów skarbowych — ewentualnie przy współudziale członków komisji, wzgl. rzeczoznawców — przeprowadzić przedwstępne badanie odwołań i w razie uznania wymiarów za wygórowane winni ograniczyć narazie egzekucje podatku do kwoty prowizorycznie ustalonej. W tych wypadkach należy również odpowiednio ograniczyć wysokość zaliczek kwartalnych na r. 1928. Równocześnie zwraca ministerstwo uwagę na przysługujące komisji prawo zwolnienia od podatku płatników, których podatek nie przenosi rocznie 50 zł.

3) Podczas gdy poprzednie ulgi zależą od uznania urzędów skarbowych, to następujące ulgi odnoszą się do wszystkich płatników.

Różnicę między kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1927 a zaliczkami, które należało uiścić w roku 1927, rozkłada ministerstwo na dwie równe raty, płatne do 25 maja i 15 czerwca br. włącznie. Do terminów tych nie stosuje się jednak zwykły 14-dniowy termin ulgowy i w razie niedotrzymania powyższych terminów traci podatnik prawo do ulgi. W rezultacie zatem ulga ta jest niewielka, gdyż w najlepszym razie tylko o 15 dni, nie wspominając o wypadkach, gdzie nakazy płatnicze doręczone zostały dopiero po 15 kwietnia i gdy termin płatności podatku temsamem przypada odpowiednio później. Zdaniem naszem podatnik może w tym wypadku nie skorzystać wcale z ulgi, i zapłacić podatek do 30 dni po doręczeniu mu nakazu, przyczem może jeszcze skorzystać z 14-dniowego terminu ulgowego.

4) Jeżeli do 20 maja br. nie zostanie przeprowadzone prowizoryczne badanie odwołań, o którem mowa była wyżej pod 2), to urzędy skarbowe mają ograniczyć pierwszą ratę podatku (płatna 25 maja br.) do wysokości połowy prawomocnie wymierzonego podatku za rok 1926, podwyższonego o 30 proc. Np. podatnik otrzymał nakaz płatniczy, w myśl którego wymierzony podatek wynosi 2.000 zł., zaliczki, płatne w ciągu roku 1927 wynosiły 800 zł., zatem miałby obecnie zapłacić po 600 zł. 25-go maja i 15 czerwca. Jeżeli jednak podatek za rok 1926 wynosił np. 1.000 zł. to w myśl okólnika podatnik będzie miał zapłacić 25 maja tylko połowę, tj. 500 zł + 30 proc., tj. 650 zł, od której to kwoty potrącić należy wpłacone już zaliczki.

5) Termin płatności zaliczek na rok 1928 zostaje odroczony a mianowicie zaliczka za pierwszy kwartał płatną jest do 15 lipca (zamiast 15 maja). zaś za II. kwartał do 15 sierpnia. I przy tych terminach nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Wkońcu okólnik stwierdza, że zaliczki, które były płatne w roku ubiegłym, będą natychmiast egzekwowane wraz z karami za zwłokę, o ile oczywiście zaliczki te nie zostały na prośbę podatnika rozłożone na raty.

Ulgi przewidziane w powyższym okólniku nie rozwiązują oczywiście definitywnie kwestji wygórowanych wymiarów podatku obrotowego badźcobądź jednak mogą one przynieść podatnikom pewną ulgę, naturalnie pod warunkiem, że naczelnicy urzędów skarbowych stosować będą przepisy tego okólnika liberalnie i w duchu obywatelskim.

Dr. B. Seiden.

Dyskusja nad budżetem
ministerstwa spraw wewnętrznych
Sprawa nadużyć wyborczych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 5. Sin. Otwierając dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej, przewodniczący p. Byrka apeluje ponownie do posłów o nieporuszanie spraw wyborczych w toku dyskusji budżetowej, albowiem temi sprawami zajmować się będzie specjalnie komisja administracyjna. Chodzi zaś o jak najszybsze uchwalenie budżetu.

Po dłuższej wymianie zdań przewodniczący udziela głosu pos. Pragerowi (PPS) który mimo apelu przewodniczącego omawia sprawę wyborów. Wobec tego przew. Byrka opuszcza posiedzenie, oddając przewodnictwo pos. Wyrzykowskiemu (Wyzw.).

W przemówieniu swem poseł Prager nawiązując do wczorajszego przemówienia stwierdza, że okres wyborów jest tym okresem, kiedy się kształtuje nowa większość parlamentarna mająca wyłonić nowy rząd. **Administracja musi być niewzruszona musi być stróżem prawa.** Działo się u nas jednak inaczej. Urzędnicy ministerstw byli przydzieleni do biura wyborczego B. B., druki wyborcze tego stronnictwa były kolportowane przez policję i starostwa. Pouczano wójtów, jak mają agitować. Rząd korzystał również z propagandy filmowej, a na filmy agitacyjne PPS nie pozwalano.

Represje wobec komunistów uważa mówca za **niewskazane, gdyż aureola nielegalności przysporzy la komunistom w Warszawie kilkadziesiąt tysięcy głosów.** Co do stosunku do ministra spraw wewnętrznych, to minister postawił się swem postąpieniem poza obrębem parlamentarnego zaufania lub nieufności. Dlatego wniosku o wyrażenie votum nieufności mówca nie stawia. Stosunek nasz do budżetu zaznaczymy w głosowaniu.

Poseł **Liebermann** (PPS) wnosi o **skreślenie funduszu dyspozycyjnego** dlatego, że PPS funduszu tego dotąd żadnemu rządowi nie przyznała.

Poseł Dąbski (Str. Chł.) określa wybory, jako bulwersujące i uważa że poniżono tylko autorytet marszałka Piłsudskiego. Wybory te przypominają zupełnie czasy Bobrzyńskiego.

W dłuższej dyskusji nad budżetem departamentu zdrowia przemawia poseł **dr. Dyboski** (B. B.), który wypowiedział się przeciwko reglamentacji prostytucji, oraz za wprowadzeniem przymusu leczenia chorób wenerycznych, szczególnie przez wprowadzenie przychodni otwartych cały dzień. Zwłaszcza na Huculszczyźnie, gdzie choroby te panują nagminnie, należy przeprowadzić energiczne leczenie. Dalej poruszа mowca sprawę opieki nad umysłowo chorymi i stwierdza, że liczymy 3 umysłowo chorych na tysiąc, potrzebaby dla nich 28.000 łóżek, a mamy zaledwie 9.000. Mówca przytacza fakt, że pewien umysłowo chory, którego nie można było przyjąć z powodu braku miejsca do zakładu prof. Piltza w Krakowie, puścił z dymem 17 wiosek!

Zabiera głos poseł **Grynbaum**, który w pierwszym rzędzie omawia nadużycia wyborcze, przytaczając jaskrawe fakty, Tak np. za pewnego agitatora starosta płacił hotel. Z powdu jednak odmówienia zapłaty ostatniej raty przez starostę cała sprawa wyszła na jaw. Inny zaś znowu starosta wysyłał do gmin telefonogramy w których augerował konieczność głosowania na jedynkę. Fakty te świadczą, że starostowie byli ekspozyturami Jedynki i że pieniądze, które tutaj przyznajemy idą na koszta wyborcze jednego stronnictwa. Na Wołyniu wymuszano na obywatelach wycofywanie podpisów w celu unieważniania list. Pewien żydowski poseł z jedynki (Wiśnicki) zapytany przed wyborami, jakie są jego szanse odpowiedział, że są pewne. bo jego kartki są już w urnach. Do bloku mniejszości narodowych stosowano taką strategię, która w skutkch doprowadziła do wzmożenia żywiołów skrajnych.

Przechodząc do wypadków pierwszomajowych, porównywa je mowca do znanych zajść w r. 1905 i stwierdza, że na ul. Przejazd i Karmelickiej policja szarżowała na rozwiązujące się pochody Poale-Sjonistów i Bundu, a więc nie komunistyczne, później zaś powiedziano, że to była „omyłka". Tymczasem w „Timesie" ukazał się już artykuł, że wszyscy komuniści są Żydami. W ten sposób właśnie to robiono. Atakowano pochody żydowskie niekomunistyczne, informowano zaś inaczej. Jakże w takich warunkach możemy głosować nad budżetem policji. W dalszym ciągu mowca zwraca uwagę na dotychczas niezałatwioną sprawę obywatelstwa i niestosowanie się ministerstwa spraw wewnętrznych w tej sprawie do wyroków Sądu Najwyższego.

Poseł Krajczyrski (Niemiec) stawia wniosek, aby z ogólnej sumy ministerstwa skreślać 1 złoty z powodu systemu rządzenia.

Na tem odroczono obrady do godziny 5tej po południu. (Sprawozdanie z dalszego przebiegu obrad komisji znajdą czytelnicy na str. 10tej).

Sprawa wydania posłów komunistycznych
na komisji regulaminowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 5. Sin. Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej pod przewodnictwem posła Liebermanna (P. P. S.). Obradowano nad wnioskiem w sprawie wydania sądom posłów komunistycznych Sochackiego i Bączyńskiego Z ramienia rządu na komisji byli obecni wiceminister Car, prokurator Sądu Najwyższego Beckermann i przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawozdanie o wniosku w sprawie wydania Bączynskiego złożył p. Dzieduszycki (BBWR) Prokurator domaga się wydania Bączyńskiego z powodu jego działalności antypaństwowej i przynależności do partji komunistycznej. Po obszernej dyskusji 7 członków komisji oświadczyło się za wydaniem a 7 przeciw. Wobec tego, że przewodniczący nie skorzystał ze swego prawa głosu i wobec zrzeczenia się referatu przez posła Dzieduszyckiego sprawę przekazano do regulaminowego rozstrzygnięcia marszałka. Następnie po sprawozdaniu posła Dzieduszyckiego komisja 7 głosami przeciw 5 postanowiła wydać sądom posła Sochackiego.

Porządek dzienny wrześniowej sesji
Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 10 5 PAT. Przedstawiciel Kolumbji Urutia kolejny przewodniczący Rady Ligi Narodów zwołał zgodnie z regulaminem 9-te zgromadzenie Ligi na dzień 3 września 1928 r. Porządek dzienny przewiduje przedewszystkiem ukonstytuowanie się Zgromadzenia, a więc wybór komisji weryfikacyjnej wybór przewodniczącego, przyjęcie porządku dziennego, ukonstytuowanie się komisyj, wybór przewodniczących komisyj, wybór 6 wiceprzewodniczących. Po ukonstytuowaniu się i przyjęciu porządku dziennego zgromadzenie przystąpi do zbadania działalności Rady za czas od ostatniej sesji jak również wykonania decyzyj poprzedniego zgromadzenia.

Za mowę opozycyjną - odebranie „Virtuti Militari"?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10 5 Sin. Grupa posłów i senatorów Jedynki postanowiła zwrócić się do kapituły orderu „Virtuti Militari" z wnioskiem o odebranie tego orderu posłowi Henrykowi Bagińskiemu z Wyzwolenia, z powodu jego przemówienia w dniu 9 bm. w komisji budżetowej. Przedstawiciele Jedynki dopatrują się w jego przemówieniu napaści na państwo polskie.

Konflikt w łonie koalicji gdańskiej

Gdańsk, 10 5 PAT. Na tle drobnej sprawy inseratów w dzienniku urzędowym W. M. Gdańska wybuchły pomiędzy socjaldemokratami z jednej strony a mieszczańskiemi stronnictwami obecnej koalicji i innemi stronnictwami sejmu gdańskiego z drugiej strony ostry zatarg, który grozi wywołaniem poważnego konfliktu w sejmie gdańskim, a nawet w łonie samego obozu koalicji. Organ liberałów niemieckich wchodzących w skład obecnej koalicji senatu „Danz. Zg" zapowiada dziś w tej sprawie podjęcie energicznej akcji w sejmie gdanskim, wskazując, że stronnictwa mieszczańskie w sejmie gdańskim muszą przeforsować swoje zapatrywanie.

W sprawie nadużyć w sosnowickim U. P. P.

Ujawnione przez władze nadużycia w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu polegały na pobieraniu przez niektórych urzędników tego Urzędu drobnych datków od robotników, pragnących wyjechać zagranicę dla objęcia pracy. Prowadzone w tej sprawie przez władze administracyjne i prokuratora docohdzenia stwierdzi stopień winy poszczególnych urzędników, którzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Jako środek prewencyjny zastosowano do podejrzanych o nadużycia areszt. Jak z powyższego wynika poważnych nadużyć na niekorzyść Skarbu Państwa zupełnie nie ujawniono, cała zaś sprawa została w oświetleniu niektórych organów prasy nieco przejaskrawiona. (PAT).

Królewska para afgańska wyjechała do Leningradu

Moskwa, 10 5 PAT. We środę wieczorem król i królowa Afganistanu wraz z członkami rodziny królewskiej i świty odjechali do Leningradu w towarzystwie posła Karachana. Na dworzec odprowadzili parę królewską Kalinin, Cziczerin, Mikołajew, członkowie rewolucyjnej rady wojennej, wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych i kolonji afgańskiej w Moskwie. Przed odjazdem król zwiedził akademję wojskową i był obecny na manewrach i rewji wojskowej w okolicy Mokwy. Tym samym pociągiem co królewska para afgańska odjechał do Leningradu Woroszyłow.

KRONIKA ZAKOPIANSKA

Budowa mauzoleum Kasprowicza dobiega końca

Zakopane. 10. 5. (Kap) W dniu 15 czerwca prace około mauzoleum zostaną ukończone. W rocznicę śmierci Jana Kasprowicza odbędzie się przeniesienie zwłok poety ze starego cmentarza w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie.

Znowu śnieg!

Zakopane. 10. 5. (Kap) Mimo pięknej pogody przed południem, spadł dziś w godzinach popołudniowych znowu śnieg przy temperaturze —2 stopnie C. Śnieg znowu pokrył zarówno Zakopane, jak i okolicę, przyczem zasiewy uległy przeważnie przemarznięciu, gdyż temperatura wynosiła w nocy kilka stopni poniżej zera.

Górale przepowiadają dalsze opady śnieżne w ciągu miesiąca maja.

Paradoksy polityczne na Dalekim Wschodzie

Japonja wciąż wysyła wojsko do Chin. — Ameryka w roli pośrednika. — Stanowisko Anglji. — Ostrzeżenie Francji.

(K) Japonja przygotowuje się do całkiem regularnej wojny z południowemi Chinami. Na razie wysyła jeden oddział wojskowy za drugim, tak, że obecnie siły japońskie w Tsinanfu osiągnęły już całkiem pokaźne cyfry. Wojska japońskie rozpoczęły też ofenzywę i prawie że już wyparły wojska chińskie z Tsinanfu. W Tokio odbyła się rada wojenna, na której uchwalono — jak podaje prasa angielska — utrzymanie w ręku Japonji całej prawie prowincji Szantung. W tym celu ma być ogłoszona

w Japonji powszechna mobilizacja.

Z drugiej strony donosi „New Jork Herald", że rząd St. Zjednoczonych zapytał oficjalnie Japonję, czy zamierza przedsięwziąć w Chinach zbrojną interwencję na co Japonja miała odpowiedzieć że nie zamierza wcale naruszyć konwencji waszyngtońskiej z r. 1922.

Te rozmówki polityczne między Waszyngtonem a Tokio wytwarzają bardzo dziwne i ciekawe paradoksy. Wspomnieliśmy już we wczorajszym artykule że Japonja ma wprost żywotne interesy w Szantungu. Ta bardzo bogata prowincja chińska, której głównem miastem jest Tsinanfu a głównym portem Tsingtau, posiada olbrzymie pokłady węgla, którego Japonja jest prawie, że pozbawiona. Przypominamy, że okolice te nabyły jeszcze przed wojną Niemcy, które je pod naciskiem swych ciężkich dział „wydzierżawiły" od Chin na przeciąg lat 95. Po wybuchu wojny zdobyła Japonja Tsingtau, a chociaż Chiny równocześnie taksamo przystąpiły do koalicji, narzuciła Japonja im 21 warunków, które ustanowiły prawdziwy protektorat Japonji nad Chinami. Chiny przyjęły te warunki w roku 1915, a następnie zgodziły się i państwa koalicji za cenę utrzymania Japonji po swej stronie na te imperjalistyczne zachcianki Japonji, ba w roku 1917 uznała nawet Ameryka w tzw. Ishii-Lansing traktacie japońskie pretensje, a Wilson opłacił zgodę Japonji na traktat wersalski potwierdzeniem tego traktatu. Ameryka jednakowoż nie ratyfikowała traktatu wersalskiego, a następcy Wilsona mieli wolne ręce. Doszło do konferencji w Waszyngtonie, w której Japonja zmuszona została do odwrotu, zadowalając się tylko pewnemi kolejowemi koncesjami. Napięcie między St. Zjednoczenemi a Japonją było tak znaczne, że powszechnie mówiono o wybuchu wojny.

Obecnie sytuacja ułożyła się w ten sposób, że

po stronie Chin staje jedynie Ameryka

podczas gdy Anglja nie ukrywa wcale swych sympatyj dla Japonji. Ciekawą jest rzeczą, że także Rosja popierać będzie w danym wypadku Stany Zjednoczone. Sowiety zostały wyparte z Mandżurji i dlatego popierać będą kapitalistyczną Amerykę. Będziemy więc świadkiem największego paradoksu, że najbardziej kapitalistyczny kraj i kraj najbardziej socjalistyczny idą ręka w rękę przeciwko innym kapitalistycznym krajom świata!

Sytuacja tymczasem zwolna zaczyna się wyjaśniać. Oto Japonja zawiadomiła oficjalnie Francję, Anglję i Amerykę, że zamierza skoncentrować w prowincji Szantung trzy dywizje tj. 54,000 żołnierzy dla obrony życia i mienia obywateli japońskich. Japonja podkreśla przytem, że nie oznacza to wcale stałej okupacji kraju...

Równocześnie donosi „United Press", że między Kelloggiem a ambasadorem japońskim w Waszyngtonie odbywają się wciąż konferencje. Amerykański demokratyczny poseł Black postawił w Izbie posłów wniosek, by upoważnić Kelloga do zaproponowania południowym Chinom i Japonji

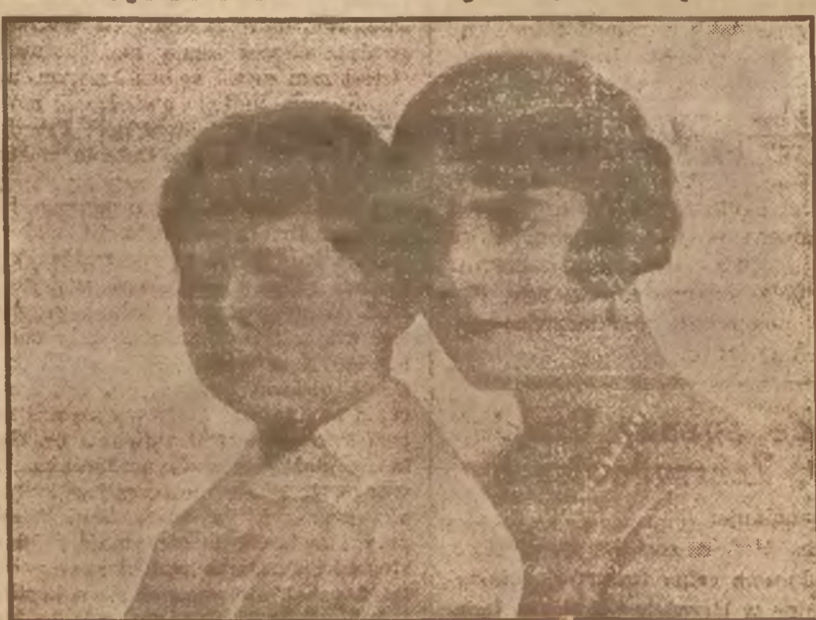
usług Ameryki, jako sędziego rozjemczego

Można się liczyć z tem, że wniosek ten zostanie uchwalony. Na wypadek gdyby Japonja nie zgodziła się na Amerykę, jako na sędziego rozjemczego, nie ulega wątpliwości, iż Ameryka wówczas czynnie wystąpi. Natomiast stanowisko Anglji jeszcze oficjalnie nie zostało zdeklarowane, atoli „Manchester Guardian" donosi, iż rząd angielski skorzysta ze sposobności, by usadowić się w dolinie rzeki Jangtse aż do Hankau. Potwierdzają się więc dawne przypuszczenia, że Japonja działa teraz jeśli nie po porzedniem porozumieniu, to w każdym razie za cichem poparciem Anglji. Z Londynu donoszą, że Japonja i Anglja zamierzają przed odpowiedzią na antywojenny pakt Kelloga

podzielić się Chinami

i stworzyć niejako fakt dokonany. Warto wreszcie zwrócić uwagę na artykuł półoficjalnego francuskiego „Temps", który ostrzega Japonję przed wszelkiemi próbami naruszenia całości Chin. Państwa nie mogą tolerować akcji pojedyńczego mocarstwa, a zwłaszcza Stany Zjednoczone nie dopuszczą do naruszenia konwencji waszyngtońskiej z roku 1922.

Ojciec chce odebrać synowi koronę...



6-letni król rumuński Michał ze swoją matką, arcy-księżniczką Heleną, któremu ojciec jego arcyksiążę Karol usiłuje odebrać koronę.

ARNOLD HOELLRIEGEL

Wizyta w domu Charlie Chaplina

(Ciąg dalszy)

Trzy godziny z Chaplinem przy stole. — Sposób mówienia Chaplina. — Dookoła Hollywoodu. — Charlie wagabundą europejskim! — Dlaczego Chaplin nie przybywa do Europy?

Wspomnienie jakby przez mgłę przywodzi na pamięć coś w rodzaju kury, coś jakby strudel z twarogiem („Topfenstrudel"), zupełnie jak we Wiedniu, a nadto owa wspaniała herbata w pięknej, godnej uwagi filiżance. Całe naczynie kosztowne i pełne smaku. Na płycie stołu nakrytego tylko koronkowym haftem stało naczynie z czerwonemi i ciemno-fioletowemi tulipanami.

W trakcie jedzenia rozmawiałem z Chaplinem długo i bardzo intensywnie, wkońcu bardzo ciepło i bez rezerwy, tak był dla mnie wyrozumiały, towarzyszyłem mu też. Siedzieliśmy z sobą trzy pełne godziny.

Gdybym spisał choćby połowę tego, co Charlie Chaplin naprawdę mi opowiedział, powstałaby, jak mi się zdaje, wielka sensacja. Nie przytoczę jednak że oczywiście nic z tego, co najwyraźniej pomyślane było jako prywatna pogawędka. Że Chaplin nie bardzo kocha się w ach, jak normalnej produkcji filmowej w Hollywood i że sądzi nieraz bardzo ostro ludzi i instytucje, wie się to i bezemnie.

Wciąż jeszcze widzę go mówiącego. Śmieje się też jeszcze, kiedy się gniewa, piękne jego i uduchowione oblicze jest też, jak u wielkiego mimika wciąż w płynnej równowadze. Od najmilszego i najzacniejszego spokoju aż po grymas wędruje tu wyraz, najczęściej panuje burza i nawalnica fal na tej twarzy, przez co przegląda jednak nieprzeźroczysta i ciemna głębia. Chaplin włada dobrą angielszczyzną wykształconego Brytyjczyka z bardzo lekkiem echem „Cockey" — akcentu londyńskiej ulicy. Języka niemieckiego nie zna, jakkolwiek mówiono, że tak.

Kiedy rozmyśliwam nad tem, co Chaplin powiedział, czuję, że winienem napisać książkę, a nie artykuł. Mówi szybko i jakby zdwajał słowa, gdyż wyraz jego twarzy towarzyszy stale słowom. Chaplin zarzuca całemi salwami kartaczy partykuł, by umocnić myśl: „Tak, — tak, — tak, nie — nie nie!". Nigdy nie słyszałem, ani nie widziałem człowieka, który w sposób bardziej intenzywny wiódł rozmowę. Uśmiecha się on przytem, żywo porusza, kurczy się i czyni bardzo miłe wrażenie, kiedy się go tak słucha. Ma książęce maniery. Gdzieniegdzie wyczuwa się jednak i odgaduje mimo wszystko wiecznego tułacza, Karolka.

* * *

Odważyłem się powiedzieć mu, że „Cyrk" głęboko mnie wprawdzie uradował i uszczęśliwił, że jednak powinien raz przecież już popróbować innego rodzaju filmów. Po „Gorączce złota" — powiedziałem — nie było już dlań na tej drodze możliwości pójścia wyżej. „Tak, tak, tak" odparł bardzo szybko kilkakroć. „To prawda. Ale wszyscy powiedzieli, żebym wykonał ten film —": gest rezygnacji wcale złośliwy w stosunku do „wszystkich". Zgadują Hollywood. Mówię coraz śmielej. „Czemu nie wykonuje pan jakiegoś filmu w Europie? Klasyczny pański włóczęga Charlie nie jest wcale amerykańskim urwipołciem, lecz jest naprawdę europejskim wagabundą z socjalnym resentimentem w duszy".

Charlie przyznaje mi skwapliwie słuszność. Powiadam, że nigdy jeszcze nie próbował grać amerykańskiego, Hobo, Hobo Jacka Londona, ślepego pasażera kolei żelaznej.

„Dlaczego nie wraca pan znowu do Europy, Mr. Chaplin? Należy pan przecież do nas!"

Chaplin odpowiada zdumiewającemi słowami: Mówi, że nie może przybyć do Europy, gdyż ciekawscy rozerwaliby go w kawały". To przecież nie żarty, jeśli tłumy ludzi czekają na kogoś w lokalu! Pewnego razu byłem w Berlinie i nikt mnie nie poznał. To było tak pięknie! — Lecz nie, nie pozostawiliby mnie nigdzie w spokoju! Tu w Hollywood przyzwyczaili się przynajmniej do tego, oglądać nas, ludzi kina".

W tej chwili stanęliśmy u drzwi szklanych, prowadzących do wspaniałego ogrodu Chaplina. Poprzez szkło widzieliśmy dużą łąkę, po której Charlie zwykł uganiać, a za nią stromo opadający stok pagórka, piękne, jak w bajce ogrody i wille Beverly Hills, a w dali osłonecznione niebieską powierzchnię cichego oceanu. Z piersi Chaplina wydarło się ciche westchnienie. Wiem, że nie bardzo lubi słodką atmosferę Hollywoodu. W olbrzymiej swej sławie czuje się, jakby w sieci, jak i w tym ucukrzonym raju.

(Dokończenie nastąpi).

Tłum. L. T.

Były rumuński następca tronu -- zwykłym awanturnikiem

By dostać się na tron, ofiarowuje książę Karol Węgrom dawne granice.

Rumuński książę Karol, który nagle odkrył w sobie szczere przekonania liberalne i demokratyczne i przyrzekał zgromadzonym chłopom rumuńskim w Alba Julia nową erę w historji Rumunji, jeśli go tylko zechcą z powrotem powołać na tron, przegrał kampanję na całej linji. Zwykły ten bawidamek, znany z rozmaitych awanturek miłosnych, jest, zdaje się, tylko narzędziem w ręku ambitnej pani Lupescu, która koniecznie chce odegrać rolę w historji i dlatego zaplątała swego przyjaciela w taką kabałę, że książę Karol, zdaje się, już pożegnać się ze swoją karjerą „zbawcy Rumunji".

Oto książę Karol przyjechał do Anglji uwierzywszy, że Anglja życzliwie odnosić się będzie do jego planów. A plany jego były naprawdę awanturnicze. Książę Karol chciał pójść w ślady innego Karola, tj. ostatniego cesarza austrjackiego, a mianowicie zamierzał odbyć podróż powietrzną z Londynu do Rumunji i wylądować w ubiegłą niedzielę w Alba Julia. Autorami planu byli ludzie z najbliższego otoczenia protektora Węgier, lorda Rothermeere'a, który mu przyrzekł nietylko swe poparcie, ale i pomoc hr. Bethlena, rozumie się, jeśli książę Karol zgodzi się Węgrom odstąpić dawne ich terytorja. Manifest który książę Karol wydał do swego ludu, ułożył dziennikarz Heathcote, pozostający na żołdzie lorda Rothermeere'a. Do startu były przygotowane dwa aeroplany, z których jeden zawierał 200,000 egzemplarzy manifestu, a drugim miał książę Karol wraz ze sprawozdawcą prasy Rothermeere'a rozpocząć swój lot. Rząd angielski dowiedział się jednakowoż o tych planach i zakazał aeroplanom odjazdu, a następnie orzekł wydalenie księcia z Anglji. Dziennikarzowi Heathcotemu udało się jednak przenieść manifesty do statku odjeżdżającego do Brukseli, skąd zostały dalej wyekspedjowane.

Londyńskie „Times" donoszą, że cała ta awantura pozostaje w związku z agitacją lorda Rothermeere'a za rewizją traktatu pokojowego w Trianon. W Budapeszcie bawi obecnie Lord Harmswerth, syn lorda Rothermeere, który w poufnych rozmowach przygotowywał opinję Węgier na dużą niespodziankę. Także lord Rothermeere dawał w ostatnich czasach do zrozumienia, że w sprawie Węgier przygotowuje się coś bardzo ważnego. Książę Karol okazywał oddawna sympatje dla faszyzmu, można więc przypuszczać, że plany jego uzyskały aprobatę delegacji faszystowskiej, bawiącej niedawno w Budapeszcie. Wszystko to razem świadczy o lekkomyślności ks. Karola, który w zapewnieniach Rothermeere'a widział już pomoc oficjalnej Anglji. Nie wiedzieć tylko, co więcej podziwiać należy, czy głupotę księcia, czy też jego „patrjotyzm", nie cofający się przed rozerwaniem ojczyzny, byleby tylko zostać królem. Na razie osiągnął tylko to, że narodowa partja chłopska, która wygrywała go przeciwko liberałom, obecnie zupełnie się od niego odsunęła. Kto wie, czy ta awantura nie pogrzebała ostatecznie karjery ambitnego księcia.

Minister Dobrucki o szkolnictwie żydowskiem

Niedawno udała się do min. Dobruckiego delegacja, złożona z senatora Szabada i senatora Rubinsteina z Wilna w sprawie udzielenia praw publicznych gimnazjum żydowskiemu i gimnazjum hebrajskiemu w Wilnie. Z delegacją miał udać się do ministra Dobruckiego marszałek senatu prof. Szymański, który porozumiał się z ministrem Dobruckim w tej sprawie. Senatorzy żydowscy po porozumieniu się z Kołem Żydowskiem podziękowali prof. Szymańskiemu za gotowość interwencji i udali się sami do ministra Dobruckiego. Minister Dobrucki odmówił udzielenia praw publicznych obydwu szkołom twierdząc, że program nauki nie daje rękojmi należytej znajomości języka polskiego. Wkońcu oświadczył minister Dobrucki, że niema jeszcze ustawy, regulującej tego rodzaju szkolnictwo i że poleci inspektorom sprawy te zbadać.

ROZMAITOSCI

Cudzołostwo z idealizmu

Syn Ryszarda Dehmla przed sądem.

Syn Ryszarda Dehmla, lekarz dr. Henryk Piotr Dehmel, jest psychjatrą i założył w Berlinie poradnię psychoanalityczną dla nieszczęśliwych małżonków i ludzi zmęczonych życiem. Dr. Dehmel zwalcza obecne formy małżeństwa, ale ostatnio stanął sam przed sądem karnym, oskarżony przez zazdrosnego męża o uwiedzenie mu żony. Sprawa przedstawia się następująco: Przed blisko dwoma laty zjawili się u dra Dehmla małżonkowie Barth, oświadczając, iż mają zamiar się rozejść, ale nie widzą żadnego prawnego powodu, by móc to uskutecznić. Dr. Dehmel udzielił wówczas rady, by małżonek popełnił zdradę małżeńską. Małżonek posłuchał rady, a pani Barth wniosła skargę o rozwód. W międzyczasie jednak przebaczyła swemu mężowi, tak że skarga została oddalona. Podczas Bożego Narodzenia 1927 zjawiła się znowu pani Barth podczas ordynacji u dra Dehmla i oświadczyła mu, że mąż duchowo się nad nią znęca. Przypadkowo przeżywał wówczas dr. Dehmel sam osobiście ciężką tragedję małżeńską. Nic więc dziwnego, że oboje nieszczęśliwi starali się wzajemnie pocieszyć. Na drugi dzień doniósł dr. Dehmel panu Barthowi, że utrzymuje z jego żoną intymne stosunki. P. Barth wniósł skargę o rozwód, który też uzyskał, ale posunął się o krok dalej i zaskarżył dra Dehmla i żonę o cudzołostwo.

Na rozprawie bronił się dr. Dehmel tem, że formalnie jest winny, albowiem ustawodawstwo nie uznaje duchowego znęcania się nad żoną jako powodu do rozwodu. Prosi więc dla siebie o jaknajostrzejszy wymiar kary, chociaż ma sumienie czyste, albowiem działał z pobudek idealistycznych, natomiast pani Barth jest zupełnie niewinna.

Współoskarżona pani Barth okazała się także bohaterską niewiastą, biorąc całą winę na siebie. Prokurator wniósł przeciwko drowi Dehmlowi o zasądzenie na tydzień aresztu, panią zaś Barth na trzy dni. Sąd zasądził dra Dehmla na trzy dni aresztu, zaś panią Barth tylko na jeden dzień, zawieszając karę na trzy lata. W motywach wyroku czytamy, że oskarżeni popełnili czyn karygodny z czystego idealizmu.

Krwawa zemsta murzyna

W Nicei zamordował onegdaj znany bokser, murzyn Armand Floria, pochodzący z Liberji tancerkę Luizę Mauny. Sprawa ma następujące tło: Znany włoski śpiewak Luigi Palmieri poznał podczas swego tournee w Holandji młodą tancerkę, nazwiskiem Luiza Mauny. Gdy tenor opuścił Holandję, zabrał ze sobą swą przyjaciółkę do Paryża. Okazało się jednakowoż, że Luiza była przedtem kochanką murzyńskiego boksera Armanda Flori, którego potem porzuciła. Murzyn nie zapomniał jednak swej kochanki, której zaprzysiągł zemstę. Kazał ją śledzić zapomocą detektywa, a gdy Palmieri uciekł ze swoją kochanką do Nicei, zjawił się w kilka dni później tam, że murzyn i korzystając z chwilowej nieobecności tenora, porwał swą zdradliwą kochankę. Nikt jej nie pospieszył na pomoc, albowiem wszyscy przypuszczali, że rozgrywa się tutaj scena filmowa. Po kilku minutach zastrzelił murzyn swą kochankę.

DZIEŃ POLITYCZNY

„Robotnik" wobec rewelacyj p. Bełcikowskiej

„Robotnik" w ten sposób odpowiada na znane rewelacje p. Bełcikowskiej:

„Tow. Malinowski po powrocie do Warszawy sam odpowie na ustępy „wywiadu" p. Bełcikowskiej, dotyczące jego osoby. (Jak wiadomo, pos. M. zapowiedział wniesienie skargi o oszczerstwo. — „N. Dz.")

Ale „była urzędniczka defensywy", jak p. Bełcikowska siebie nazywa, posunęła się dalej. Rzuca szereg oszczerstw, nie popartych żadnym faktem, żadnym dokumentem, żadną datą na całą PPS, szereg oszczerstw, napisanych w sposób tak nikczemnie perfidny, że nasuwa się przypuszczenie, iż p. Bełcikowska jest narzędziem w rękach bardzo doświadczonych prowokatorów.

Potrafimy znaleźć sposób na to, by ta część „rewelacji" została wyjaśniona jawnie i publicznie. Płazem całej tej obrzydliwej „kampanji" nie puścimy".

Niema tu co grozić, tylko sprawę trzeba uczciwie — wyjaśnić.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Simona".
Sobota: „Zazdrość" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Student z Pragi".
NOWOŚCI: „Tajemnica pięknej pani" (Ostatnie noc miłości).
SZTUKA: „Ofiara kabaretu".
UCIECHA: „Dama z rekordem światowym".
WARSZAWA: Pod narkozą miłości.
WANDA: „Bigamja".

Rozszerzone agendy Urzędu celnego w Zebrzydowicach

Min. Skarbu komunikuje:

Z dniem 1 marca 1928 r. została przeniesiona do Zebrzydowic odprawa celna towarów, dokonywana do tego terminu w Urzędzie Celnym w Dziedzicach.

W związku z tem zostały rozszerzone dotychczasowe agendy Urzędu Celnego w Zebrzydowicach, natomiast zostały ograniczone czynności Urzędu Celnego w Dziedzicach, gdyż pozostały tam odprawy pociągów kurjerskich, odprawy przewożonych temi pociągami przesyłek pospiesznych, wreszcie odprawy przesyłek węgla górnośląskiego, wywożonych zagranicę drogą na Cieszyn i Goleszów.

Ważne dla eksporterów

Następujące towary polskie mają widoki zbytu, względnie są poszukiwane zagranicą:

Wedle informacyj P. I. E. (Państw. Inst. Eksp.): 1) Egipt — wyroby włókiennicze i metalurgiczne; 2) Finlandja — owoce suszone i świeże; 3) Jugosławja — wyroby włókiennicze; 4) Syrja — wyroby włókiennicze; 5) Szwajcarja — mięso wędzone i wędliny.

Wedle informacji Mejskiego Urzędu Targu Poznańskiego: 1) Algier — kryształy, szkło, fajanse, tkaniny bawełniane, piwo, cykorja; 2) Belgja — drzewo budowlane i stolarskie, skrzynie, drzewo surowe; 3) Egipt — papier, filmy fotograficzne, drobne wyroby żelazne, sukna, wyroby pończosznicze, artykuły spożywcze, mydła; 4) Rumunja — płyty gramofone, wyroby lniane i włókiennicze, pończochy; 5) Szwajcarja — dykty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zgromadzenie protestujące kupiectwa krakowskiego

w sprawie podatku przemysłowego

Onegdaj odbyło się, — jak już o tem donieśliśmy — w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, masowe zgromadzenie, celem zajęcia zrzez tut. kupiectwo stanowiska wobec ostatnich wymiarów podatku obrotowego oraz wobec samej zasady wymiaru i poboru tegoż podatku. Po wysłuchaniu referatu sekr. Himmelblaua i wyczerpującej dyskusji, w której zabrali głos pp. Prez. Schechter, Bolner, r. Spira, r. Neumann, Ferd. Schenker, Horowitz, Pitzele, Honigwachs, Goldberg, Kurzweil i inni, zgromadzenie uchwaliło następującą

REZOLUCJĘ:

Kupcy zgromadzeni dnia 6 maja 1928 r. w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, zważywszy obecne ciężkie położenie w handlu, spadek dochodowości przy równoczesnym, niszczącym wzroście ciężarów podatkowych, zwłaszcza zaś podatku przemysłowego od obrotu, uchwalili następującą rezolucję:

1. Ostatnie, oczywiście nadmierne wymiary podatku obrotowego zdolne są poderwać egzystencję szeregu płatników podatkowych. — Celem uchronienia pokrzywdzonych przed niszczącymi skutkami tych wymiarów, koniecznem jest wstrzymanie egzekucyj, oraz umożliwienie podatnikom należytej obrony. — W tym celu domagają się zgromadzeni:

1) Tymczasowego

WSTRZYMANIA EGZEKUCYJ

ostatnich wymiarów podatku obrotowego do wysokości kwot wymierzonych, względnie prawomocnie ustalonych za rok ubiegły aż do czasu załatwienia odwołań przez Komisję Odwoławczą, zwłaszcza odnośnie do wypadków, gdy brak jest konkretnych podstaw wymiaru, względnie ich prawdziwość zaczepiona.

2) Udzielania przez Władze skarbowe wyczerpujących wyjaśnień, tyczących się

PODSTAWA WYMIARU

w myśl okólnika Min. Skarbu z 27 września 1926, Nr. 175, L. DPO. 12287.

3) Wezwania na posiedzenia Komisyj Szacunkowych jako opinjodawczych, zawnioskowanych w rekursach rzeczoznawców oraz przesłuchanie stron.

II. Kupcy-hurtownicy I. i II. kategorji świadectw przemysłowych

NIE PROWADZĄCY PRAWIDŁOWYCH KSIĄG HANDLOWYCH,

domagają się właściwego interpretowania przez miarodajne władze skarbowe okólnika Ministerstwa Skarbu z 14 marca br., L. DPO. 2469/IV. t. z. ograniczenia się do żądania „wskazania większych odbiorców“ w razie niemożności przedłożenia innych dowodów. Hurtowy bowiem charakter przedsiębiorstwa może być wykazany różnymi środkami względnie zaświadczony przez Stowarzyszenie Kupieckie. — Uzależnienie zaś udzielenia ulgi od przedstawienia alegatów, nie posiadanych przez kupców, nie prowadzących k[illegible], czyniłoby iluzorycznym i bezcelowym powołany okólnik.

III. Ogólnie stwierdzonym został fakt, iż wymiar i pobór podatku obrotowego w dotychczasowej formie niszczy kupiectwo, wpływa na spadek konsumcji i podrożenie cen wszystkich towarów. — Mimo to władze wymiarowe siłą są, aby rokrocznie z handlu coraz znaczniejsze kwoty wyciskać z tytułu tego podatku, jakkolwiek roczne wpływy znacznie przewyższają wygórowane preliminarze budżetowe. — Z uwagi więc na niechybnie grożącą kupiectwu ruinę materjalną oraz w trosce o utrzymanie na przyszłość zdrowego finansowo stanu kupieckiego, stanowiącego główne źródło podatkowe, zgromadzeni domagają się kategorycznie

GRUNTOWNEJ ZMIANY SYSTEMU POBORU PODATKU PRZEMYSTOWEGO

przez ujęcie go u źródła, a więc u importera, względnie krajowego wytwórcy lub przetwórcy, tak, aby podatek ten równomiernie rozłożonym był na ogół konsumentów, a nie obarczał jedynie kupiectwa, które żadną miarą nie jest w stanie wkalkulowania go w cenę sprzedażną; kalkulacja taka jest za szczególnie utrudnioną dla przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg handlowych i bez znaczenia wobec dowolnych wymiarów, z którymi jako z niewiadomymi, kupiec nie może się — z natury rzeczy — z góry liczyć.

IV. Świadectwa przemysłowe, nie dając żadnych praw i pojęte w czasach inflacji jako zaliczka na podatek przemysłowy, nie znajdują obecnie żadnego uzasadnienia, gdyż stabilizacja waluty i znormalizowanie stosunków gospodarczych nie wymagają więcej tego haraczu, narażającego kupiectwo z początkiem każdego roku na tak znaczne wydatki.

—o§o—

Czy sprzedaż piwa, wina i miodu

podlega przymusowi koncesyjnemu władz skarbowych?

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 31 marca 1928 r. (zob. „Nowy Dziennik“ z 7 bm.) doniosło, że w myśl art. 79 ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924 r. na sprzedaż detaliczną i hurtową piwa, wina i miodu koniecznem jest zezwolenie Władz Skarbowych.

Interpretację swoją opiera Ministerstwo Skarbu na tem, że artykuł 79 powyższej ustawy mówi o „napojach alkoholowych“, a nie o „napojach spirytusowych“, i że artykuł ten nie wprowadza w tym względzie żadnych ograniczeń oraz nie przewiduje żadnego podziału tych napojów, wobec czego Ministerstwo podciąga pod ten przepis wszystkie napoje zawierające w sobie alkohol, do których zalicza również piwo, wino i miód.

Taka interpretacja jest

zupełnie dowolna

i nie daje się utrzymać z następujących powodów: Ministerstwo Skarbu opiera się przedewszystkiem na ustawie o monopolu spirytusowym z dn. 31 lipca 1924 r. Dz. Ust. Nr. 78 poz. 756. Ustawa powyższa określa wyraźnie w artykule powyższym, co jest jej przedmiotem, a mianowicie mówi, że wyłącznym monopolem Skarbu Państwa jest zakup i sprzedaż spirytusu dla zużycia w granicach Państwa, wyrób i sprzedaż wódek czystych oraz wyrób spirytusu ze surowców. Dalej powiada, że do wyrobu i oczyszczania spirytusu, do wyrobu drożdży, octu, wódek gatunkowych i likierów oraz do sprzedaży wszelkich wódek potrzebne jest zezwolenie Ministra Skarbu. Artykuł więc ten określa dokładnie, co stanowi przedmiot niniejszej ustawy, a więc odnosi się ona tylko do spirytusu, który jedynie stał się monopolem państwowym.

Piwo zaś, wino oraz miód nie są wcale objęte żadnym monopolem,

a wyrób i sprzedaż tychże nie podlega żadnym ograniczeniom w wolnym obrocie. Wynika to zresztą z samego brzmienia ustawy, która jest przecież „ustawą o monopolu spirytusowym“, a piwo, wino oraz miód nie jest napojem spirytusowym. Dedukcja zaś Ministerstwa Skarbu taka, że ustawa o monopolu spirytusowym używa jednak najszerszego pojęcia tj. nie „napoje spirytusowe“ lecz „napoje alkoholowe“, nie przesądza wcale sprawy w duchu interpretacji Ministerstwa Skarbu. Samo przyjęcie względnie użycie w ustawie szerszego pojęcia nie może przecież zmienić tego, co było tendencją ustawodawcy. Ustawa bowiem zmonopolizowała spirytus, a nie piwo oraz miód.

Na tem stanowisku stoi też Najwyższy Trybunał Administracyjny we wyroku z dn. 25 kwietnia 1927 r. L. rej. 1072/25.

Uzasadnienie powyższego wyroku brzmi następująco:

„Ponieważ przedmiotem monopolu spirytusowego jest według art. 1 tejże ustawy, zakup i sprzedaż spirytusu, wyrób i sprzedaż czystych wódek, oraz wyrób spirytusu z pewnych surowców i artykuł ten (tj. art. 1) postanawia, że do wyrobu i oczyszczania spirytusu, do wyrobu drożdży, octu, wódek gatunkowych i likierów oraz do sprzedaży wszelkich wódek potrzebne jest zezwolenie Ministra Skarbu, uznać należy, że przepisy rozdziału V części II ustawy o sprzedaży trunków, dotyczą, jak to zresztą wynika z treści art. 75, sprzedaży napojów spirytusowych, zatem pod pojęcie „napojów alkoholowych“, o których sprzedaży mowa w powołanym wyżej art. 79 ustawy, podpadają jedynie napoje spirytusowe w rozumieniu tej ustawy, nie zaś wogóle wszelkie napoje alkoholowe w rozumieniu np. ustawy z 23 kwietnia 1920 r. poz. 210 Dz. Ust., to znaczy napoje zawierające alkohol, jak piwo, wino, miód“.

Na podstawie więc powyższego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, pod pojęcie „napojów alkoholowych“ nie podpadają stanowczo napoje jak piwo, wino i miód, wobec czego też nie podlegają jakiemukolwiek koncesjonowaniu.

Tyle co do strony prawnej.

Zastanówmy się jednak nad praktycznemi konsekwencjami takiego przymusu koncesjonowania hurtownej i detalicznej sprzedaży piwa, wina oraz miodu.

Stwierdzić przedewszystkiem należy, że w ostatnich latach szereg wolnych zawodów poddano przymusowi koncesyjnemu. Koncesje te mają tę ważną charakterystyczną cechę i tem zasadniczo różnią się od koncesyj znanych we wszelkich innych Państwach, że nie mają charakteru oraz cechy stałości. Charakter stałości zaś polega w innych ustawodawstwach na tem, że są one wprawdzie odwołalne, ale do odwołania tychże wymaganem jest specjalne postępowanie administracyjne, w ciągu którego wykazanem być musi, że właściciel koncesji przekroczył dane przepisy, oraz koncesjonarjuszowi musi zostać wykazane, że popełnił taki czyn w ustawie przewidziany, który uprawnia Władzę koncesyjną do cofnięcia tejże koncesji, np. że w lokalu koncesyjnym uprawia się gry hazardowe, koncesjonarjusz trudni się paserstwem, daje przytułek osobom podejrzanym, w ogólności są konkretne dane równocześnie w ustawie przewidziane, które uprawniają Władze do cofnięcia koncesji. Władza więc koncesyjna stawia wniosek o cofnięcie, podając konkretne dane, a strona ma sposboność oraz możność obrony, a po przeprowadzeniu postępowania odpowiedni Sąd Administracyjny orzeka we wyroku.

Zupełnie odmienny charakter mają koncesje nasze. Zawierają one zastrzeżenie, że koncesje te są przywiązane do pewnej ściśle oznaczonej osoby, ze śmiercią której gasną, są nadane pewnemu lokalowi, po którego zmianie również gasną, a co najważniejsze mogą być odwolane każdego czasu bez podania przyczyn. Stronie zaś nie przysługuje przeciwko cofnięciu koncesji żaden środek prawny, a Władza Skarbowa nie jest zobowiązana do podania jachkolwiek powodów cofnięcia i może rozstrzygać zupełnie według swobodnej oceny. Przedsiębiorstwo zaś, które stanowi niekiedy dorobek kilku dziesiątek lat, zostaje z miejsca zamknięte, a strona staje bezradna i wprost na bruku. Wobec tego więc, że Władza Skarbowa przy cofnięciu koncesji nie jest niczem krępowana, koncesjonarjusz nie jest nigdy pewny swego jutra. Tego rodzaju stan musi bezwzględnie wywołać niepewność w życiu gospodarczem danej gałęzi i w takich warunkach koncesjonarjusz żyjąc w niepewności, niema zainteresowania w rozwoju przedsiębiorstwa oraz żadnej inicjatywy.

Powyższy stan prawny i faktyczny wykazuje, jakie niebezpieczeństwo kryje się w dążności do wprowadzenia przymusu koncesyjnego również przy hurtowej i detalicznej sprzedaży piwa, wina i miodu.

Dr. D. Lampel.

—o—

Kanold i Kamold

Jakie znaczenie ma ochrona znaku towarowego wobec ustawy o nielojalnej konkurencji?

Sąd okręgowy karny w Krakowie jako Trybunał apelacyjny rozstrzygał onegdaj o sprawie mającej zasadnicze znaczenie dla życia gospodarczego.

Na skutek doniesienia fy. Kanold, Prokuratura oskarżyła p. Lazara Opoczyńskiego, właściciela fabryki cukierków w Krakowie, o to, że w czasie od dnia 18 października 1926 oraz z początkiem roku 1927, celem przyciągnięcia klijentów oraz ułatwienia warunków konkurencji z fabryką cukierków fy. Kanold świadomie wprowadzał w błąd publiczność przez to, że dla swych wyrobów cukierniczych używał podobnego co do wielkości i kształtu opakowania z napisem „Kamold“, przez co popełnił przestępstwo z art. 6. ustęp 1 i 2 ustawy o nielojalnej konkurencji, która jak wiadomo weszła w życie na terenie całej Polski dnia 9. października 1926.

Oskarżony bronił się tem, że jeszcze dnia 1 lutego 1926 zgłosił w Urzędzie patentowym swój znak towarowy Kamold i uzyskał i posiada po dziś dzień ważnie ochronę tego znaku towarowego jakoteż barwnego opakowania, podczas gdy fa. Kanold nie uzyskała zarejestrowania swego znaku towarowego, ani też o takie zarejestrowanie nie poczyniła kroków, i że działał w dobrej wierze i

w wykonywaniu swego wyłączonego prawa.

Sąd I. Instancji wydał wyrok skazujący p. Lasara Opoczyńskiego na grzywnę i odszkodowanie w kwocie kilku tysięcy złotych, jakoteż na zniszczenie zapasu pudełek, opakowań, winiet i towarów znajdujących się na składzie obwinionego.

Przeciwko temu wyrokowi wniósł oskarżony odwołanie. Na onegdajszej rozprawie Trybunał apelacyjny zajął się zasadniczem pytaniem, podniesionem przez obronę adw. Dra I. Schwarzbarta, czy ustawa o nielojalnej konkurencji, może mieć w konkretnym wypadku zastosowanie, skoro oskarżony miał znak towarowy Kamold chroniony ważnie wedle ustawy o znakach towarowych.

Obrona podnosiła, że ochrona znaku towarowego nie daje po myśli ustawy uprawnienia abstrakcyjnego, lecz chroni znak towarowy wraz z przedsiębiorstwem. Skoro ustawa o nielojalnej konkurencji nie zniosła przepisów ustawy o znakach towarowych i skoro fa. Kanold nie uzyskała unieważnienia znaku towarowego Kamold, przeto oskarżony jest tak długo chroniony i ustawowo wykonuje swoje przedsiębiorstwo produkując i puszczając w obieg handlowy towary swe ze znakiem ochronnym Kamold, jak długo jego wpis w rejestrze Urzędu patentowego jest ważny. Wpis ten bowiem daje właśnie fie. Kamold jako zarejestrowanej wyłączne prawo używania znaku a nie fie. Kanold. Czynem bowiem zgodnym z jedną ustawą nie można popełnic przestępstwa wedle drugiej ustawy.

Trybunał apelacyjny przychylił się do stanowiska prawnego obrony i wyrok I. Instancji zmienił, uwalniając oskarżonego w całej rozciągłości od winy i kary. W motywach wyroku podkreślił przewodniczący Trybunału, że zarejestrowanie znaku ochronnego przed wejściem w życie ustawy o nielojalnej konkurencji uprawniało i nadal oskarżonego do produkowania i sprzedawania cukierków ze znakiem ochronnym Kamold. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Dr. Kraus, wotowali s. s. o. Pelczer i Konopacki, oskarżał prokurator Schwakopf, fę Kanold zastępował adw. Dr. Gabryelski, bronili adw. Dr. I. Schwarzbart i Dr. Kohane.

Konsolidacja pracy sjonistycznej

Na konferencji prasowej, zwołanej przez Egzekutywę sjonistyczną w Jerozolimie, wygłosiła wielkie przemówienie p. Szold, kreśląc program pracy Egzekutywy sjonistycznej. Program ten — wywodziła p. Szold — jest obecnie dopiero w stanie powstawania. Na podstawie sprawozdania ekspertów i dotychczasowych doświadczeń wypracowujemy wielki program, który zostanie przedstawiony sjonistycznemu Komitetowi Akcyjnemu w lecie br. — Ścisłe przeprowadzenie możliwości budżetowych i konsolidacja zależne są od zasadniczej rewizji całej pracy sjonistycznej z punktu widzenia kolonizacji.

Kolonizacja i tylko kolonizacja jest centralnym celem Egzekutywy sjonistycznej

Kolonizację mogą w obecnych warunkach przeprowadzić wyłącznie Żydzi. Rząd może ją ułatwić przez sprawiedliwy system podatkowy, przez przydział gruntów, ale kolonizacja jest praktycznym manifestem naszej woli, by posiąść siedzibę narodową. Z tej przyczyny postawiła sobie Egzekutywa za cel konsolidację osiedli żydowskich. Kolonje te muszą uzyskać to, co im przyrzeczono, chociażby dla tego, że nie możemy rozpocząć nowej kolonizacji. dopóki dawne nie staną o własnych siłach. Konsolidacja oznacza nietylko wyposażenie kolonij w środki materjalne, ale przywrócenie należytych stosunków między kolonjami i instancją, która je finansuje.

Program obecnej Egzekutywy

streszcza sę w następujących punktach: ugruntować pracę w Palestynie na zdrowych zasadach finansowych, przeprowadzić konsolidację osiedli, zorganizować jiszuw w ten sposób, by objął koszta szkolnictwa i zdrowotności, uzyskać subwencje rządu na cele wychowawcze i zdrowotne, wpływ na ustawodawstwo w sprawach podatkowych, popieranie kolonizacji osób prywatnych, popieranie rozwoju przemysłu, stać na straży zasadniczej kwestji imigracji, kontrola i zarząd funduszów palestyńskich, wypracowanie planu na długi okres czasu razem z Egzekutywą londyńską, plan pracy finansowej zapomocą pożyczki sjonistycznej, mającej się uzyskać na terenie międzynarodowym.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Bułgarji

Gmina żydowska we Filipopolu doszczętnie zrujnowana.

Wskutek katastrofalnego trzęsienia ziemi w Bułgarji Południowej ucierpiała, jak wiadomo, bardzo dotkliwie również poważna gmina żydowska w Filipopolu. Korespondent ŻAT-ej w Sofji udał się przed kilkoma dniami na miejsce katastrofy i przekonał się o niezwykle ciężkiem położeniu i dotkliwej nędzy ogólnej ludności w Filipopolu, a zwlaszcza gminy żydowskiej. Filipopol jest głównem miastem środkowej Bułgarji i jest poważnym ośrodkiem handlowym. Tamtejsza gmina żydowska, licząca 6.500 głów, jest doskonale zorganizowana, posiada 3 synagogi, z których synagoga „Jeszurum" istnieje przeszło 400 lat, następnie ogródek dziecięcy, dwie szkoły elementarne i gimnazjum. Filipopol jest siedzibą centralnego komitetu organizacji sjonistycznej w Bułgarji i tu wychodzi również organ sjonistyczny. Obecnie dobrobyt gminy żydowskiej został zburzony. **Znaczna większość domów, zamieszkiwanych przez rodziny żydowskie, legła w gruzach. Mieszkańcy obozują w ogrodach lub na placach miejskich w namiotach lnb w nawpół zawalonych barakach. Gmina żydowska w Filipopolu nie poniosła na szczęście ofiar w zabitych, natomiast wieln Żydów zostało ciężko rannych. Szkoły żydowskie sa tak silnie uszkodzone, że musiano je zamknąć. Również synagogi grożą zawaleniem. Gmachy gminy żydowskiej i sądu rabinackiego zostały zupełnie zburzone.** Wiele rodzin dawniej zamożnych jest obecnie skazanych na wsparcie publiczne. Gmina sama nie posiada jednak koniecznych środków dla zwalczenia doraźnej nędzy. Wydawane są codziennie porcje chleba dla 1.800 Żydów. Rząd przystąpił do budowy baraków mieszkaniowych. Niemniej jednak **jest naglącą koniecznością, aby zagraniczne organizacje żydowskie pośpieszyły z pomocą nieszczęśliwej, dawniej kwitnącej gminie żydowskiej w Filipopolu,** aby mogła przebyć pierwszą krańcową nędzę i umożliwić Żydom filipopolskim późniejszą odbudowę własnemi siłami.

—o§o—

Upadek prasy żydowskiej w Rosji

Czyżby skutek asymilatorskich tendencyj Jewsekcji?

Moskwa. (ŻAT) W związku z „Dniem Prasy" proklamowanym w Rosji Sowieckiej redaktor „Emesu" moskiewskiego, Litwakow ogłosił artykuł, w którym uskarża się, że żydowska prasa komunistyczna jest mało czytywana.

Litwakow podaje, że wszystkie 3 dzienniki żydowsko-komunistyczne, wychodzące w różnych częściach ZSSR, „Emes" w Moskwie, „Sztern" w Charkowie i „Oktjabr" w Mińsku, mają łącznie nakład nieco więcej, niż 30.000 egzemplarzy. „Nakład ten", pisze Litwakow, „jest stanowczo za mały w porównaniu ze skalą pracy żydowskiej w partji komunistycznej".

Wskazując, że w Związku Radzieckim jest obecnie 2 i pół miljona Żydów, z których przeszło 70 proc. uważa żydowski za swój język ojczysty, Litwakow wyraża ubolewanie, że w 11 roku istnienia Rosji Sowieckiej „Emes" osiągnął zaledwie nakład niespełna 14.000 egzemplarzy.

Emigracja Żydów z Rosji

Paryż. (ŻAT) Towarzystwo I. C. A. zawarło ostatnio umowę z rządem sowieckim, według której tow. I. C. A. upoważnione jest do rozwinięcia akcji niesienia pomocy wśród Żydów, pragnących emigrować ze związku sowieckiego. Działalność I. C. A. polegać ma według tej umowy na udzielaniu emigrantom wszelkich potrzebnych informacyj o podróżach, o warunkach osiedlenia się w krajach imigracyjnych, na ułatwieniu przy nabywaniu biletów podróży i kart okrętowych, na zakładaniu kursów języków obcych dla emigrantów, przysposabianiu ich do zawodów wyzwolonych i okazywaniu pomocy Żydom w Rosji Sowieckiej przy otrzymywaniu środków od ich krewnych w innych krajach. W związku z zawartą umową tow. I. C. A. postanowiło otworzyć biura informacyjne dla emigrantów w szeregu większych miast Z. S. S. R. Główne biuro będzie się znajdowało w Moskwie. Nowa działalność tow. I. C. A. na polu emigracyjnem w Rosji Sowieckiej rozpocznie się z dniem 1 czerwca br.

Nowe metody wytwarzania chleba

Eksperymenty Uniwersytetu Hebrajskiego Jerozolima. (ŻAT) Przed kilkoma miesiącami, pewien chemik w Palestynie ogłosił ciekawe oświadczenie, że wynalazł specjalną metodę wytwarzania chleba, zawierającego wszystkie właściwości zwykłego chleba i mającego znacznie wyższy stopień odżywczy. Wobec wielkiej doniosłości tego problemu zawiązał się komitet Uniwersytetu Hebrajskiego i Hadasy, który przy pomocy środków nadesłanych przez znanego sjonistę nowojorskiego Juljana Macka przystąpił do gruntownego zbadania tego zagadnienia. Odpowiednie prace prowadzone są w uniwersytecie hebrajskim pod kierownictwem prof. Fodora i Kliglera.

—o—

ZBLIŻENIE ŻYDOWSKO-ARABSKIE W TANGERZE. Delegaci muzułmańskich związków młodzieży nawiązali pertraktacje z przywódcami młodzieży żydowskiej w Tangerze w sprawie założenia ogólnego stowarzyszenia żydowsko-arabskiego, które miałoby pracować na rzecz zbliżenia obu narodów semickich bez jakichkolwiek tendencyj politycznych.

ZGON ZNANEGO SJONISTY RUMUŃSKIEGO. W Bukareszcie zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 34, Dr. Maurycy Singer. Zmarły był lekarzem i zaraził się szkarlatyną od chorego. Był on członkiem egzekutywy organizacji sjonistycznej w Rumunji. W ruchu sjonistycznym był czynny jeszcze jako student, gdy założył związek akademicki „Hasmonea", gdzie był pierwszym prezesem. Organizacja sjonistyczna proklamowała 3-dniową żałobę.

PAWILON ŻYDOWSKI NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE KSIĄŻKI WE FLORENCJI. Na międzynarodowej wystawie książki, która została uroczyście otwarta przez króla włoskiego we Florencji, znajduje się również piękny pawilon wydawnictwa żydowskiego „Izrael" w Rzymie. Wydawnictwo „Izrael" poświęcone jest głównie przekładom dzieł literatury żydowsko-hebrajskiej w języku włoskim oraz ogłaszaniu oryginalnych dzieł uczonych żydowsko-włoskich.

ZNANY BADACZ SZWEDZKI W JEROZOLIMIE. Znany szwedzki etnograf i badacz Afryki i Południowej Ameryki, hr. Eric Rosen, ostatnio prezes królewsko-szwedzkiego towarzystwa antropologii i geografji w Sztokholmie, przybył obecnie do Jerozolimy.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek 11 maja.

Kraków. (566 m) 12 i 15. Komunikaty, 16.40—17.05. Odczyt pt. „Synteza teatru", wygł. J. Bujański, 17.20—17.45. Odczyt pt. „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów", wygł. Prof. Dr. M. Siedlecki, 17.50—18.55. Transm. z Wilna („Z chłopa król", komedja Baryki w wykon. art. „Reduty" 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.35—20. Odczyt pt. „Przegląd radjowy", wygł. Prof. Dr. W. Wilkosz, 20. Komunikat sportowy, 20.15. Transm. z Filharmonji Warszawskiej (Koncert), 22. PAT.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 16. Odczyt o Afganistanie. 17.20. Transm. odczytu z Krakowa, 17.50. Audycja liter. z Wilna, 20.15. Koucert symfon. 22. PAT.

Poznań. (344.8 m) 13. Koncert, 14. Giełda, 17.20. Transm. z Krakowa, 17.45. Koncert (m. in. pieśni i arje), 20.15. oKncert z Warszawy, 22.50. Muz. tan.

Katowice. (422 m) 17.05. Komunikaty gospod. 17.20 Transm. odczytu z Krakowa, 17.45—18.55. Koncert pieśni udowej, 18.55. Komun. sport. 19.30. Odczyt o malarstwie Fałata, 20.15. oKncert symfon. z Warszawy, 22. PAT.

Wiedeń. (517,2 m) 11,16 i 20.30. Koncerty.

Berlin. (484 m) 17, 21. Koncerty.

GITARA HAWAJSKA I PIŁA W RADJO

W niedzielę, 13 bm. o godz. 20.30 wiecz nada radjostacja krakowska koncert, w którym wystąpi m. in. p. J. Ławrusiewicz, wirtuoz na gitarze hawajskiej i na pile. Gitara hawajska, na której gra się uderzając w jej struny płytką metalową, lub szklaną, wydobywa tony tęskne i słodkie, przeciągłe i długie. Tęskne tony wydobywa się też na pile smyczkiem i przez przegięcia osobliwego tego instrumentu.

Dookoła przystąpienia kahału krakowskiego do akcji wyborczej z dniem 20 sierpnia br.

Za kulisami wniosku prezydjum. — Większość rządząca nie chce nawet słyszeć o ustaleniu ostatecznego terminu wyborów. — Parę słów prawdy pod adresem Agudy

Kraków, 10 maja

A zatem — stało się!

Prezydjum kahału krakowskiego, bez zasiągania **opinji komisji** prawno- administracyjnej, w **przyśpieszonem tempie**, w ciągu 24 godzin zwołało **pełne posiedzenie** Rady wyznaniowej, której przedłożyło do uchwalenia następujący wniosek prezydjum:

„Rada wyznaniowa uchwala rozpocząć

Z DNIEM 20 SIERPNIA 1928 R.

akcję wyborczą na zasadzie rozporządzenia ministerjalnego z grudnia ub. r.".

W uzasadnieniu tego wniosku p. prezydent pokrótce zaznaczył, że termin 20 sierpnia ze względu na kończące się w tym czasie wakacje uważa za odpowiedni do rozpoczęcia 4-tygodniowego terminu dla składania deklaracyj przez wyborców.

Tyle wniosek i „wyjaśnienie" prezydjum.

Dopiero na zapytanie radcy Dra Bulwy, czy prezydjum otrzymało jakąś odpowiedź z ministerstwa w sprawie uchwały z ub. tygodnia, p. prezydent rozpoczyna uchylać rąbek tajemnicy, zasłaniającej genezę obecnego wniosku prezydjum co do rozpoczęcia czynności wyborczych z dniem 20 sierpnia. Pozwala nam to zorjentować się nieco w sytuacji...

A więc dowiadujemy się przedewszystkiem, że w ślad za telegramami, wysłanemi do wicepremjera Bartla i min. Dobruckiego, a zawierającemi znaną uchwałę Rady wyznaniowej, sprzeciwiającą się wyborom w miesiącach letnich, wyjechał p. prezydent osobiście tegoż dnia do Warszawy. Dowiadujemy się dalej, że pp. Adalberg i Bogdański, z którymi p. prezydent konferował, podzielali stanowisko, że nie należy wyborów przeprowadzić ani w lipcu ani w sierpniu. Zarazem panowie ci podzielali pogląd p. prezydenta, że przerwanie czynności wyborczych na okres ferjalny, proponowane przez r. Dra Bulwę, jest „absolutnie wykluczone i niedopuszczalne, oraz sprzeczne z duchem ustawy, gdyż ciągłość akcji wyborczej musi być utrzymana". P. minister Dobrucki, który w poniedziałek koło południa przyjął p. prezydenta, z początku wspominał, żeby może rozpocząć czynności wyborcze 1 sierpnia, a wybory przeprowadzić koło 15 września (widocznie p. minister zapomniał o terminach kalendarza wyborczego — zauważa przytem p. prezydent), wkońcu jednak oświadczył, że sprawę tę jeszcze rozpatrzy. P. prezydent wrócił do Krakowa i w sobotę rozmawiał telefonicznie z p. Adalbergiem, który oświadczył mu, że p. minister godzi się na przesunięcie wyborów, że on, tj. p. Adalberg chętnie doprowadzi do porozumienia i że nie ma nic przeciw rozpoczęciu czynności wyborczych bezpośrednio po ferjach. Na to p. prezydent przyrzekł natychmiast zwołać posiedzenie na poniedziałek i we wtorek zakomunikować ministerstwu telegraficznie uchwałę Rady, że czynności wyborcze będą z dniem 20 sierpnia br. rozpoczęte.

Tyle oświadczył p. prezydent. Jaki był przebieg rozmowy jego z p. Adalbergiem, a w szczególności czego żądał przedstawiciel ministerstwa, możemy się tylko domyśleć na podstawie skwapliwego zwołania przez p. prezydenta posiedzenia (odrazu plenum!) i przedłożenia wniosków prezydjum, oraz — wysłania depeszy do Ministerstwa natychmiast po powzięciu uchwały. Musiał być „Befehl" i to — niedwuznaczny!

Że ten cały pośpiech, towarzyszący powzięciu w dniu 7 maja uchwały, że do akcji wyborczej przystąpi się dnia 20 sierpnia, a więc za — 3 i pół miesięcy, nie jest podyktowany faktyczną chęcią przeprowadzenia wyborów w możliwie najrychlejszym terminie „a tylko stanowi spełnienie rozkazu z góry, udowodnił nam także cały dalszy tok obrad posiedzenia, który chcemy pokrótce przedstawić:

Po oświadczeniu p. prezydenta zabiera głos radca dr. Bulwa, który aprobując wobec wytworzonej sytuacji wniosek prezydjum, żąda aby Rada wyznaniowa przystąpiła w jaknajkrótszym terminie do wyboru członków komisji wyborczej ze swego łona i kooptacji dalszych członków tej komisji z pośród obywatelstwa. Wnioskodawca motywuje swe żądanie tem, że działalność komisji wyborczej rozpocznie się w miesiącach ferjalnych, kiedy trudno będzie komisję tę skompletować zgodnie z życzeniem szerokich sfer ludności.

Prezydent dr. Landau zapewnia, że zamierza przeprowadzić wybór komisji wyborczej przed rozpoczęciem wakacyj, najdalej w drugiej połowie czerwca.

Radca Spira w ciętem przemówieniu podnosi przedewszystkiem, że szerokie sfery ludności interesują się nietyle terminem rozpoczęcia czynności wyborczych, ile

RACZEJ TERMINEM ICH ZAKOŃCZENIA

i dlatego żąda równoczesnego ustalenia daty, do której prezydjum zobowiązuje się wybory przeprowadzić. Tylko taka uchwała da bowiem gwarancję, że Zarząd kahału myśli na serjo o przeprowadzeniu wyborów. O ile są jakieś wątpliwości, wynikające z przepisów ustawy, mowca zostawia tę kwestję rozpatrzeniu prawników sądzi jednak, na podstawie zdrowego rozsądku, i — dodajmy odrazu — zupełnie słusznie, że przy dobrych chęciach potrafi prezydjum w ten sposób interpretować ustawę, by można było ustalić ostateczny termin wyborów.

Stanowisko większości, sprzeciwiającej się propozycji p. Spiry uzasadnia najpierw **p. Stempel**, który usiłuje wykazać na podstawie brzmienia ustawy, że ostatecznego terminu przeprowadzenia wyborów ustalić nie można. Przewiduje przytem p. Stempel liczne trudności i wątpliwości przy załatwianiu reklamacyj przez władze, które zdaniem jego znacznie przeciągną czas trwania czynności wyborczych.

Radca dr. Bulwa, podejmując propozycję radcy Spiry, formułuje konkretny wniosek, który brzmi: Rada wyznaniowa równocześnie z uchwałą, aby z dniem 20 sierpnia rozpocząć czynności wyborcze, uchwala rezolucję, **wzywającą prezydjum do dołożenia wszelkich starań, by wybory do Rady wyznaniowej**

ZOSTAŁY PRZEPROWADZONE NAJPÓŹNIEJ DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA BR.,

o ile to będzie leżało w mocy prezydjum. Mowcy chodzi więc o to, by prezydjum starało się u władz o szybkie załatwianie reklamacyj i wogóle wykonywało z pośpiechem wszelkie czynności, połączone z akcją wyborczą. Dla uzasadnienia swego twierdzenia, że proponowany termin jest zupełnie realny i możliwy do dotrzymania, powołuje się mowca na brzmienie rozporządzenia wyborczego, które w par. 12 postanawia, że przynajmniej na dwa miesiące przed upływem kadencji zarządy gmin winny przystąpić do wyborów. Ustawodawca uważał więc za możliwe przeprowadzenie wyborów w ciągu dwóch miesięcy, a proponowany przez mówcę termin obejmuje na wszelki wypadek okres blisko dwu i półmiesięczny.

Radca dr. Filip Landau podejmuje pierwszą część rezolucji dra Bulwy, wzywającą prezydjum do możliwie szybkiego przeprowadzenia czynności wyborczych, jednak — **bez określenia końcowego terminu**, co zdaniem mowcy jest absurdem(!), gdyż czynności wyborcze nie zależą od prezydjum, tylko od władz nadzorczych, a krępowanie czynności jakimś terminem ostatecznym jest niedopuszczalne. **Radca Dr. Oberländer** oświadcza się także przeciw pierwszemu wnioskowi dra Bulwy co do jaknajszybszego utworzenia komisji wyborczej, gdyż zdaniem jego wniosek taki jest zupełnie zbyteczny i uchwalenie jego stanowiłoby obrazę(!) p. prezydenta, skoro ten ex praesidio oświadczył, że przed ferjami przeprowadzi wybór tej komisji.

W głosowaniu przyjęto wniosek prezydjum

CO DO ROZPOCZĘCIA AKCJI WYBORCZEJ Z DNIEM 20 SIERPNIA BR.,

odrzucono wniosek dra Bulwy co do jaknajszybszego wyboru komisji wyborczej, przyjęto rezolucję dra Filipa Landaua wzywającą prezydjum do szybkiego przeprowadzenia akcji wyborczej, odrzucono natomiast oczywiście rzecz najistotniejszą, **wniosek dra Bulwy, żądający ustanowienia końca października br. jako ostatecznego terminu wyborów.**

Po głosowaniu **radca dr. Schwarzbart** zażądał zanotowania w protokole, że uchwała co do rozpoczęcia czynności wyborczych z dniem 20 sierpnia br. nie przeszła jednomyślnie, gdyż radcy dr. Bulwa, Spira i mowca wstrzymali się od głosowania **jedynie na znak protestu przeciw nieustanowieniu terminu ostatecznego dla przeprowadzenia wyborów.** Żądanie to wywołało dłuższą ożywioną dyskusję, albowiem dr. Filip Landau sprzeciwił się zanotowaniu oświadczenia dra Schwarzbarta w protokole, upatrując w niem znowu — absurd. P. mecenas zdołał bowiem „złapać" sjonistów na tem, że wstrzymali się od głosowania nad jednym wnioskiem na znak protestu przeciw nieuchwaleniu dalszego wniosku w chwili, kiedy ten dalszy wniosek nie był jeszcze poddany pod głosowanie. To rzekome „zdemaskowanie" nie zbiło jednak wcale z tropu, ani pp. dra Bulwy ani dra Schwarzbarta, którzy w złożonych oświadczeniach stwierdzili, że na podstawie znajomości większości kahalnej, oraz toku dyskusji mogli śmiało przewidzieć przy pierwszem głosowaniu, że wniosek ich o ustalenie terminu końcowego wyborów nie uzyska łaski w oczach większości. Jeśli więc formalnie dr. Filip Landau ma rację, to materjalnie żądanie wnioskodawcy jest zupełnie uzasadnione, a wstrzymanie się sjonistów od głosowania było logiczną konsekwencją przebiegu dyskusji. Przy sposobności dr. Schwarzbart wygłosił dłuższe znakomite przemówienie, w którem rozprawił się dosa-

---

MICHAŁ BRANDSTAETTER (Łódź)

Romans dziecka żydowskiego

Edmond Fleg: „L'Enfant-Prophete"

5 Ciąg dalszy.

Nie, nie! Tatuś i mamusia bajek o Bogu, o Jezusie, o chrześcijanach i o Żydach nie opowiadają. Tatuś nauczał: „Wiedz, mój synu, — niema ani Żydów ani chrześcijan — są tylko ludzie". A tatuś taki mądry: tyle ma książek w bibljotece. Poszuka w niej mały Klod — może znajdzie żydowską Ewangelję, którą nazywają „Biblją". Ewangelję Jezusa już czytał. Przysłała mu ją nabożna Marietta; może nawróci małego Żydka; bo „kto nie jest chrześcijaninem — pisała — może się nim stać"; a za takiego nawróconego małego Żydka wolno wyjść za mąż. — Ach: ile tu książek w bibljotece ojca — takie duże, ciężkie tomy: Wielka Encyklopedja — Geografja Ogólna — To nie ta półka: pewnie tam w górze: chemja organiczna — Telegrafja — Ksmografja „Aha ,tutaj, historja: Ludy pierwotne — Historja Francji — Historja Anglji — Hist. Polski — Hist. Chin. — Daremnie szukał: Hist. Żydów. — Tamta szafka: Cycero, Tytus Liwius — Plutarch — Homer... Może w półkach dolnych na lewo: Szekspir, Balzac, Wiktor Hugo, Tołstoj, Calderon. Zmęczył się — spinał się po drabinkach — wyprężał się, by odcyfrować tytuły książek, pomieszczonych na najwyższych półkach. Były książki o górach i morzach, o zwierzętach i roślinach, o sztuce, o filozofji i o mitologji — o Bramanizmie, o Mahomedanach i o chrześcijanach — o Indjanach i o Murzynach... ...nie znalazł nic o Żydach...

Więc przeczytał — „Nowy Testament". Daremnie starał się myślą swoim nadać inny kierunek przy sortowaniu marek w albumie markowym. Ciągle myśleć musiał o Jezusie, mały Żydek Klod. „Coście uczynili, Żydzi? Mogliście go uratować. A wy krzyczeliście szaleni: Na nas niech spłynie krew jego — na nas i na nasze dzieci! Więc i na mnie? — Bo i ja jestem waszym dzieckiem! Przeklinam was, Żydzi, wasze dziecko was przeklina".

Co z nim będzie — jak mu żyć — gdzie mu się ukryć.

Znalazł schronienie w kościele — znalazł opiekuna w Jezusie, „Kocham cię, Jezusie, jak dziecko twoje. Otul mnie swemi ramiony, jak dziecko twoje. Kocham, Jezusie, tych, którzy ciebie miłują — i nienawidzę tych, którzy ciebie nienawidzą... I cierpię razem z tobą".

Z Mariettą i sam także raz po raz zakrada się do kościoła. I na jawie i we śnie udział bierze w nabożeństwach kościelnych. I klęczy przed ich ołtarzami i za Mariettą modły ich odmawia nawet wtedy jeszcze, kiedy już krytycznie i trzeźwo ocenia „królestwo niebieskie", jakie dał światu ich Mesjasz. I wtedy nawet, kiedy poznaje i podziwia objawienia swoich proroków i historję i martyrjum swego narodu, i kiedy zaczyna sobie uświadamiać wielkie tego Narodu posłannictwo. I wtedy nawet, kiedy zupełnie przejrzał i zdecydowanie zawołał: „Nie, nie! Za nic w świecie nie chcę być chrześcijaninem". — To: czar wiary, której mu tak trzeba; wiary, którą przejęta jest Marietta, że nie zrzeka się nadziei, iż ocali duszę Kloda, że jej modlitwa go nawróci. To: potrzeba wiary; to: — nie widzą w tem sprzeczności — zrozumienia wiary; wyczucie jej wartości i potęgi; potęgi i wartości wiary, której mu nie dał dom rodzicielski i której szukać musiał u obcych. Jak piękną jest dłań Marietta po komunji W niej Bóg jest! „Szczęśliwa Marietta, która się spowiadać może". Za modlitwą tęskni mały Klod. I ta tęsknota sprowadza czternastoletniego do spowiednika

(Ciąg dalszy nastąpi.).

dnie z p. Stemplem, zarzucającym sjonistom w związku z ich taktyką w sprawie wyborów „szwindel polityczny" i biadającym nad atakami prasy sjonistycznej na kahał krakowski. Choćby zarzut p. Stempla co do taktyki wyborczej sjonistów, stanowiących w radzie kahalnej znikomą mniejszość, był jaknajbardziej uzasadniony — jak nim wcale nie jest — choćby grzechy sjonistów i prasy sjonistycznej były jaknajwiększe, to komu jak komu, ale ludziom mającym na sumieniu

TAK OHYDNĄ PLAMĘ, JAK DOBROMIL, POTWORNE OSZCZERSTWO, DOTĄD PRZEZ „JUDA" NIE ODWOŁANE,

nie wolno występować z zarzutem rzekomego szwindlu politycznego. Kto ma masło na głowie, niech nie wychodzi na słońce, a hańba, jaką „Aguda" ściągnęła na siebie aferą dobromilską, nie da się tak łatwo i prędko zmyć. Na wykrzyknik p. Stempla: A kto zabił De Haana, Dr Schwarzbart przypomina, że po tem morderstwie cała bez wyjątku prasa sjonistyczna potępiła mord, mimo, że chodziło o denuncjanta, który szkodził sprawie żydowskiej siedziby narodowej, kto zaś zabił De Haana, dotąd niewiadomo. P. Stempel wtrąca jeszcze podczas mowy p. Schwarzbarta, że „Aguda" wcale nie boi się tego, że sjoniści będą jej wypominać Dobromil, w odpowiedzi na co Dr Schwarzbart zauważa tylko, że istnieją rozmaite stopnie... miedzianych czół. W samej rzeczy zaś mowca powołuje się na „tradycje" kahału krakowskiego, który stale widmo wyborów. starał się na najrozmaitsze sposoby odwlec w nieskończoność i oświadcza, że kahał krakowski przypomina mu owego skazanego przez sąd, który oczekuje amnestji, mogącej go wybawić od odcierpienia kary i dlatego zwleka z jej rozpoczęciem. Kto ma taką tradycję, nie powinien dziwić się, że opozycja ustawicznie występuje z wnioskami, mającemi na celu przyspieszenie tych odwlekanych ustawicznie wyborów. W walce swej opozycja nie ustanie, dopóki nie przekona się, że większość kahalna faktycznie pragnie przeprowadzenia wyborów. Niestety wniosek o oznaczenie ostatecznego terminu wyborów upadł, co świadczy o tem, że mimo wniosku prezydjum w sprawie rozpoczęcia akcji wyborczej, intencje większości uległy zmianie.

W rezultacie tej dyskusji zgodzono się zanotować w protokole oświadczenie p. Dra Schwarzbarta, złożone po głosowaniu, a dotyczące motywów wstrzymania się członków opozycji od głosowania nad wnioskiem prezydjum.

W rosyjskim piśmie „Za Swobodu" naczelny publicysta p. Filosofow, zamieścił artykuł wstępny, w którym zwraca się do emigrantów rosyjskich, aby zważyli szkodliwe skutki nierozsądnego kroku Wojciechowskiego i na przyszłość nie dawali powodu do oskarżeń o nadużycie gościnności.

—o—

MINISTER NA EGZAMINACH MATURALNYCH Zwyczajem r. ub. p. minister Dobrucki rozpocznie w najbliższych dniach objazd szeregu gimnazjów, w celu przysłuchania się odbywającym się obecnie egzaminom dojrzałości.

20-LETNI JUBILEUSZ „HAJNTU". W bieżącym miesiącu upływa 20 rok istnienia dziennika „Hajntu". Dla uczczenia tego jubileuszu ukaże się specjalne jubileuszowe wydanie „Hajntu", w którem będą zamieszczone prace współpracowników „Hajntu" z okresu 20 lat. W związku z jubileuszem wyłonił się komitet z inicjatywy p. posła H. Farbszteina, sen. M. Koernera i in. W dniach najbliższych komitet urządza w Warszawie Akademję na cześć „Hajntu".

ZJAZD AL HAMISZMAR W POLSCE. W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd grupy sjonistycznej Al Hamiszmar. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele radykalnych sjonistów z Niemiec, Dr Klatzkin i Dr Goldman, jakoteż radykalni sjoniści ze wschodniej Małopolski. Referaty wygłoszą poseł Grünbaum, Dr Nahum Goldmann, J. Grawicki i Dr Insler.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. W Kielcach odbyło się ostatnio doroczne walne zebranie ludowego banku spółdzielczego. Ponieważ udziałowcami banku są przeważnie rzemieślnicy i kupcy sjoniści, powzięto uchwałę, by 4 procent z dochodów banku przeznaczano stale na rzecz „Keren Hajesod".

NIETAKT CZY ZŁA WOLA. Donosiliśmy już, że onegdaj odbyła się w Warszawie na placu obok głównej synagogi uroczystość położenia kamienia pęgielnego pod gmach przyszłej Biblioteki Judaistycznej. Na uroczystość tę nie zaproszono żadnej żydowskiej instytucji kulturalnej, tak, że uroczystość miała charakter wyłącznie synagogalny. Nie zaproszono ani związku literatów, ani „Tarbutu", ani „Ciszo". Fakt ten potępiają ostro żydowskie dzienniki w Warszawie.

OHYDNE METODY WALKI PARTYJNEJ. Młodzież agudyстyczna w Warszawie na Pradze rozlepiła kłamliwe plakaty o śmierci pewnego obywatela, Zeliga Miranera z zemsty za to, że Miraner, choć chasyd, agitował w czasie wyborów za 18-ką. Miraner cieszy się najlepszem zdrowiem.

INSPEKCJA APTEK. Ministerstwo spraw wewnętrznych deleguje niebawem do jednego z województw kilkunastu inspektorów, którzy przeprowadzą jednocześnie inspekcję wszystkich aptek, znajdujących się na terenie wybranego województwa. Analogiczne inspekcje będą przeprowadzone stopniowo na terenie całego państwa.

PIERWSZY W POLSCE ZAKŁAD DLA DZIECI NERWOWYCH, niedorozwiniętych i z wadami mowy, prowadzony przez fachowe siły, otwarty został onegdaj w Rabce.

NOWY SZYB NAFTOWY. Z Borysławia donoszą, że na stokach Mraźnicy południowej dowiercono nowy szyb o nadzwyczaj bogatej wydajności, która dochodzi do dwóch cystern na dobę.

OFIARA ROZPĘTANEGO FISKALIZMU. W Warszawie przy ul. Okopowej 50 rzucił się 42-letni kramarz żydowski Motel Wolfreder z trzeciego piętra i odniósł ciężkie rany. Karetka pogotowia ratunkowego odwiozła samobójcę w beznadziejnym stanie do szpitala. Przyczyną samobójstwa jest wielki wymiar podatku obrotowego.

SKAZANIE REDAKTORA. Redaktor odpowiedzialny katowickiej „Polonji" p. Kasperowicz został przez sąd tamtejszy skazany za zamieszczenie szeregu artykułów godzących w cześć burmistrza Wielkich Hajduków, pos. Grzesika (sanacja), na 6.000 zł grzywny wzgl. 60 dni aresztu, zaś autor odnośnego artykułu, p. Keller, na 50 zł grzywny wzgl. 5 dni aresztu.

GROŹNY POŻAR W FABRYCE LAKIERÓW. W Warszawie przy ul. Grzybowskiej 61 wybuchł groźny pożar w fabryce lakierów. Spowodował go jeden z robotników, 25-letni Antoni Bek, który przenosząc w wiaderku świeżo przygotowany lakier , podszedł za blisko do pieca. Od iskry zapalił się lakier w naczyniu. W jednej chwili Bek stanął w płomieniach. Przerażony robotnik rzucił wiadro na podłogę i wzywając pomocy, wybiegł na podwórze. Tymczasem od płonącego lakieru szybko zajęły się materjały łatwopalne, nagromadzone w sali, jak: eter, benzyna itp., wkrótce też cały budynek fabryczny zniknął w płomieniach Straty są znaczne.

Wiadomości z kraju

Przed wyborami do kahału w Rzeszowie

(Kor. wł.). Rzeszów, 9 maja.

Jak już doniosłem, wybrano u nas komisję wyborczą dla przeprowadzenia wyborów do kahału. Komisja wyborcza ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym Dra Hochfelda utalentowanego i rutynowanego „komisarza wyborczego", który już na pierwszem posiedzeniu zaczął operować swojemi „trickami". W pierwszym rzędzie, idąc widocznie za przykładem kahału krakowskiego, wyraził przewodniczący komisji wyborczej pogląd że z powodu krótkiego czasu niemożliwem jest przeprowadzenie wyborów do lipca, wobec czego należy je odroczyć. Za poglądem Dra Hochfelda oświadczyli się... przez podniesienie rąk wszyscy prawie członkowie komisji wyborczej i wybrali delegację, której obowiązkiem było przedstawić tę opinję p. staroście. Jednakowoż starosta, powołując się na okólnik przełożonej władzy, polecił delegacji przeprowadzić wybory najdalej do 15 lipca br.

W związku z powyższą akcją starej kliki kahalnej, zmierzającą do odwleczenia jej upadku, warto kilka słów poświęcić samej nominacji członków komisji wyborczej, która jest zaprzeczeniem myśli wyrażonej przez ustawodawcę w dekrecie kahalnym i świadczy o chęci przeprowadzenia wyborów po „galicyjsku". Otóż zgodnie z zasadą w dekrecie kahalnym przyjętą, poszczególne organizacje listownie podały ilość oraz nazwiska członków, których chciałyby mieć w komisji wyborczej. Kahał jednak, który powołuje członków komisji wyborczej, nie liczył się wogóle z podaniami zainteresowanych grup, lecz postąpił po swojemu, mianując z ramienia organizacji sjońskiej prezesa Chaima i p. Geschwinda, który to ostatni do org. sjońskiej nie należy. O tej nominacji została org. sjońska oficjalnie zawiadomiona przez kahał, który wyraźnie donosi, że p. Geschwind zasiada z ramienia tejże organizacji, mimo że kahałowi dobrze jest wiadomem, że p. Geschwind do org. sjońskiej nie należy. Jeszcze gorzej (bo org. sjońska reprezentowana jest przynajmniej w kom. wyb. przez swego prezesa) postąpił kahał, mianując z ramienia org. „Mizrachi" p. Hersza Mozesa Eisena jawnego wroga „Mizrachi" a należącego do osławionej z czasów wyborów do Rady Miejskiej „Silber- endecji".

Nie wchodzimy obecnie w to, czy odnośny dekret Prezydenta Rzp. nakłada na kahały obowiązek nominacji do komisji wyborczej delegatów poszczególnych grup, czy też pozostawia tę sprawę ich swobodnej woli, jednak w powyższym wypadku, skoro kahał chciał uczynić zadość życzeniu poszczególnych grup i zamierzał postąpić zgodnie z myślą w dekrecie kahalnym wyrażoną, to powinien był bezwarunkowo zamianować prawdziwych członków danych organizacyj, a nie ich zaprzedanych wrogów, a w najlepszym razie „neutralnych przeciwników". Przez swoją nominację chciał kahał zachować pozory demokratycznej działalności przy równoczesnem powołaniu do kom. wyb. „swoich" ludzi. Z tego też powodu sprawę tę poruszyliśmy z tem podkreśleniem, że org. „Mizrachi" nie ma w tejże komisji żadnego przedstawiciela, a org. sjońską reprezentuje tylko jej przewodniczący p. Chaim.

Ta pierwsza czynność kliki kahalnej w okresie prac przedwstępnych świadczy o chęci przeprowadzenia wyborów przy pomocy „swoich" ludzi i „swoich" sztuczek. Przypominamy, że obowiązuje nowa ordynacja wyborcza, która uniemożliwia powtórzenie dawnych sposobów wyboru radnych kahalnych. Z tej też przyczyny pewni jesteśmy, że przy obecnie obowiązującym systemie wyborczym do kahałów i, co najważniejsze, przy bezwzględnie pewnem poparciu, jakiego myśli narodowo- żydowskiej udzieli tutejsza ludność żydowska, wszelkie sztuczki i nadużycia wyborcze spełzną na niczem i nie przyniosą pożądanych przez obecnych włodarzy kahalnych rezultatów.

—o—

Śledztwo w sprawie wypadków w dniu 1 maja

Koła Bundu i Poale Sjonu lewicy zbierają statystykę pobitych w dniu 1 maja w Warszawie na ulicy Przejazd i ulicy Karmelickiej. Ogółem na ul. Przejazd zostało rannych 50 robotników żydowskich, z tych pięciu odniosło ciężkie arny. Około 30 robotników jest zupełnie niezdolnych do pracy. Liczba pobitych Poalesjonistów wynosi 60, w tem 20 będzie przez dłuższy czas niezdolnych do pracy. Onegdaj rozpoczęło się już przesłuchanie pobitych. Śledztwo prowadzi podkomisarz Torn.

W związkn z wypadkami 1-go maja wystosował pos. Hartglas list do min. Składkowskiego, żądając ukarania posterunkowego PP. nr. 1812, który w czasie demonstracji na pl. Teatralnym bił kolbą każdego przechodnia Żyda.

Wojciechowski stanie przed sądem w czerwcu

Z Warszawy donoszą:

Dochodzenie w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego ZSRR władze sądowo-śledcze prowadzą w dalszym ciągu. Na podstawie decyzji sędziego śledczego Chodasiewicza sprawca zamachu Wojciechowski został onegdaj wieczorem przewieziony do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej 24, czyli na tzw. Pawiak. Wojciechowskiego osadzono w osobnej celi. Wraz z Wojciechowskim do więzienia śledczego przewieziono również prezesa rosyjskiego komitetu Siemionowa, brata sprawcy zamachu, współpracownika ajencji „Russpress", Sergjusza Wojciechowskiego i innych. Kilka osób z pośród 16 aresztowanych po zamachu dotychczas jeszcze pozostaje w areszcie policji politycznej. Szczegóły dochodzenia w sprawie zamachu ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy.

Śledztwo w sprawie zamachu objął sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia przy sądzie apelacyjnym, p. Teodor Witmiński. Ponadto śledztwem zajmować się będzie specjalnie naczelny prokurator sądu apelacyjnego, p. Rudnicki. Wedle przewidywań sędzia Witmiński w ciągu najbliższych dwu tygodni zakończy swą pracę, poczem prokuratura sądu okręgowego sporządzi akt oskarżenia. Proces otrzyma możliwie najszybszy termin rozprawy głównej, która odbędzie się prawdopodobnie w początkach czerwca.

KRONIKA

Wschód słońca	MAJ	Zachód słońca
3 m 48	**11** Piątek 21 Ijar 5688	19 m. 16

Akademja pożegnalna ku czci D. Perskiego

W sobotę, dnia 12 bm. o godzinie 7.30 punkt. wiecz. odbędzie się z ramienia org. „Chalucej Hasafah Haiwrith“ w sali „Merkazu“ (Krakowska 41) Akademja hebrajska na pożegnanie znanego literata hebr. z Nowego Jorku, połączona bankietem oraz referatem n. t.: „Żydzi w Ameryce i ich życie kulturalne“.

Hebraiści, jawcie się tłumnie!!

Zjazd okręgowy org. „Tarbut“

W związku z mającym się odbyć wkrótce zjazdem okr. Tarbutu wzywa się wszystkich mężów zaufania o jaknajrychlejsze ukończenie akcji rozpowszechnienia kart członkowskich.

Wybory delegatów na zjazd mają być przeprowadzone do dnia 17 bm. Do tego terminu mają być przekazane wszelkie wpływy z kart członkowskich.

Do dnia 22 bm. należy zawiadomić K. O. Tarbut w Krakowie o dokonaniu wyborów oraz nazwiskach delegatów. Zjazd odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. z współudziałem posła Dr. Thona oraz generalnego sekr. Org. Tarbut, M. Gordona.

Subsydja Jointu

Joint wyasygnował 3800 dol. do dyspozycji Centr. Kom. ratunkowego w Krakowie, Centr. Komitetu ratunkowego we Lwowie oraz bezprocentowych Kas pożyczkowych w Lubartowie, Zelowie, Sierpcu, Wiśniowcu, Turczyniu, Siemiatyczu i Wodzisławiu.

Bilety okręgowe na kolejach polskich

Ministerstwo komunikacji zaprowadza od dnia 1 czerwca br. na PKP tzw. bilety okręgowe, upoważniające do przejazdów III-cią klasą we wszystkich pociągach osobowych i pośpiesznych, w obrębie jednej lub dwóch dyrekcyj kolejowych, lub na całym obszarze Polski. Zaprowadzone będą bilety okręgowe miesięczne, półroczne i roczne.

Opłata miesięczna za bilet okręgowy na 1 dyrekcję kolejową wynosi 140 zł na dwie dyrekcje kolejowe 170 zł., na wszystkie dyrekcje kolejowe, czyli na całą Polskę 250 zł.

Bilety ulgowe tzw. świąteczne, wydawane zazwyczaj tam i z powrotem dla wyjeżdżających na wypoczynek świąteczny w okolice podmiejskie, narazie wprowadzone nie będą.

Nie emigrować do Urugwaju

Urząd Emigracyjny przestrzega przed emigracją do Urugwaju, gdzie wskutek niepewności w chwili obecnej stanu rynku pracy i trudności w znalezieniu pracy panuje znaczne bezrobocie.

Do Urugwaju wyjeżdżać jedynie mogą osoby, po siadające odpowiednie pisemne wezwanie od pracodawców lub krewnych tam zamieszkałych.

Wykonanie wyroku śmierci na sprawcy mordu rabunkowego

Wczoraj rano przybył do Krakowa kat Maciejowski, aby wykonać egzekucję na bandycie Ludwiku Blachu, skazanym w Krakowie w listopadzie ub. r. na karę śmierci przez powieszenie.

Prośba Blacha o ułaskawienie została odmownie załatwiona przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wobec czego minister sprawiedliwości wydał polecenie wykonania egzekucji. Stracenie bandyty nastąpi dziś w piątek rano na podworcu więziennym św. Michała przy ul. Senackiej.

Dnia 25 listopada ub. r. został Blach zasądzony przez sąd przysięgłych w Krakowie na karę śmierci przez powieszenie za dokonanie mordu rabunkowego w Gruszkach w pow. bocheńskim na dwóch nieletnich córkach gospodarzy Majtów, reemigrantów z Danji. Blach wybrał się w celu rabunkowym do domostwa Majtów pod nieobecność gospodarzy i tam dokonał ohydnego mordu na dwojgu dzieciach 10-letniej Karolinie i 6-letniej Marjannie, podczas gdy jego spólnik Lambert Maciejasz stał na straży. Maciejasz za udział w rabunku został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Dzisiejsza egzekucja jest drugim z rzędu występem kata w Krakowie, który przed niespełna dwoma laty wykonał wyrok śmierci na bandycie Zielińskim, sprawcy potrójnego mordu rabunkowego w Płaszowie.

—o—

— ZMIANA W POLICJI. Na stanowisku naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego policji kryminalnej i politycznej w Krakowie zaszła w dniu wczorajszym zmiana. Dotychczasowy kierownik tego urzędu podinspektor Zygmunt Nosek został przeniesiony na takie samo stanowisko do komendy wojewódzkiej p. p. w Łodzi. W miejsce podinsp. Noska mianowany został nadkomisarz Dr Laks z głównej komendy policji w Warszawie, który w najbliższych dniach obejmie urzędowanie w Krakowie.

— PASZPORTY EMIGRACYJNE. Przy udzielaniu paszportów zagranicznych emigrantom, wymagane jest zaświadczenie urzędów skarbowych, że petent nie zalega z uiszczeniem żadnych podatków.

— NOWE CHODNIKI I NAWIERZCHNIE. Na onegdajszem posiedzeniu komisji drogowo-kanałowej i gruntowej Rady miasta zatwierdzono m. in. wnioski odnoszące się do budowy chodnika z płyt betonowych w ulicy Juljusza Lea i w ulicy Słonecznej przed realnościami spółki mieszkaniowej. Przyjęto też wnioski subkomitetu w sprawie użyć się mającego materjału do nawierzchni ulicy Szpitalnej oraz zatwierdzono ofertę kamieniołomów miast małopolskich na dostawę materjałów bazaltowych i porfirowych do robót drogowych w roku 1928/29.

— OGLĘDZINY MIĘSA PRZYWOŻONEGO DO KRAKOWA. Województwo krakowskie zniosło oględziny mięsa przywożonego koleją na dworcu towarowo pospiesznym i osobowym w Krakowie i nakazało magistratowi oględziny te przeprowadzać w rzeźni miejskiej. Zawiadamia się zatem interesowanych, że od dnia 15 bm. począwszy, oględziny mięsa przywożonego kolejami odbywać się będą w rzeźni miejskiej, dokąd należy mięso to za boletą kaucyjną dostarczyć.

— PROWADZENIE PSÓW NA SMYCZY. Magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów psy na ulicach w dzielnicy I. i na ulicach przez które prowadzi tor tramwajowy oraz na plantacjach miejskich w ogrodach publicznych należy prowadzić na smyczy nie dłuższej niż jeden metr. Niestosujący się do tego ulegną surowej odpowiedzialności karno administracyjnej.

— POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj rano wpadła pod koła samochodu w ul. Starowiślnej 25-letnia Wiktorja Cinlin, służąca. Nieszczęśliwa doznała złamania prawej nogi. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

— ZRANIONY ODŁAMKIEM SYFONU. Na stację, pogotowia ratunkowego zgłosił się 21-letni Władysław Biel, zajęty w fabryce wody sodowej, który przy napełnianiu syfonu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie pękł syfon, przyczem odłamek szkła zranił Biela w czoło w okolicy lewego oka. Po założeniu opatrunku oddano Biela opiece domowej.

— ATAK EPILEPSJI. Roman Krajza (lat 63) schodząc ze schodów w Sukiennicach dostał ataku epilepsji, a upadając na schody, rozbił sobie głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe nałożyło mu na miejscu, poczem Krajza udał się sam do domu.

— PRAWDZIWY „CIURA“. Do policji doniósł Michał Ciura, że dnia 9 bm. w ul. Basztowej zaproponowali mu dwaj nieznani sprawcy kupno materji. Ciura kupił tą materję za cenę 5 dolarów amer. i 10 zł, a następnie przekonał się, że materja ta jest papierowa i przedstawia b. małą wartość.

— KRADZIEŻ PASÓW SKÓRZANYCH. W nocy z 8 na 9 bm. skradziono z młyna w Kończycach pow. Miechów na szkodę Wincentego Nowaka 4 pasy skórzane i 1 pas parciany wartości 700 złotych.

— Z WÓZKA. Aron Händler kupiec z Myślenic zgłosił do policji, że dnia 9 bm. około godz. 17-tej skradziono mu z wózka ręcznego w ul. Krakowskiej 1 pakunek, zawierający 6 ubrań męskich wartości 250 zł.

— CZYJE KLUCZE? W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24 złożono 6 kluczy wertheimowskich na kółku, które dnia 5 maja br. znaleziono na plantach między teatrem a Barbakanem.

—o—

— MESIBAT OJNEG SZABAT z udziałem poety Daniela Perskiego i in. odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. staraniem org. Cerei i Chaluc Mizrachi (Krupa 16, I. p.) punkt o godz. 2.30 pop. Goście mile widziani.

—o—

— W KRAKOWSKIEM KOLE T. N. S. W. odbędzie się o godzinie 7 wiecz. w sobotę 12 bm. w lokalu Towarzystwa, Pałac Spiski II. p. referat prof. Władysława Trybowskiego na temat: Systematyczne odbieranie praw nabytych oraz sprawa remuneracji za godziny nadliczbowe.

—o—

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE poleca zdolnych i sumiennych korepetytorów i guwernerów, szczególnie specjalistów do łaciny, greki, matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych, języków niemieckiego, francuskiego i hebrajskiego. Zgłoszenia należy kierować ustnie lub piśmiennie na adres Stow. ul. Zielona 7 w godz. 7.30—8.30 wiecz. dla komisji pośrednictwa pracy.

„MARATON POLSKI“. W sobotę dnia 12 bm. w kinie „Uciecha“ odbędzie się o godz. 4-ej popołudniu reprezentacyjne wyświetlenie wielkiego filmu pt. „Maraton Polski“, przedstawiającego tradycyjny Marsz szlakiem kadrówki z Krakowa do Kielc. W filmie tym przesuną się wspaniałe obrazy strzeleckie, upamiętniające twórczy wysiłek drużyn „Strzelca“, podążających corocznie w zaciętem współzawodnictwie wojskowem historycznym szlakiem pierwszych żołnierzy Józefa Piłsudskiego.

ZE SPORTU

— ŻKS „HAKOAH“. W niedzielę 13 bm. urządza sekcja kolarska ŻKS „Hakoah“ wycieczkę do Czerny koło Krzeszowic. Zbiórka w lokalu klubowym ul. św. Sebastjana 30. parter (na lewo) o godz. 1.30. Wyjazd o godz. 2 popołudniu. Goście mile widziani.

Zarząd sekcji kolarskiej ŻKS „Hakoah“ w Krakowie komunikuje, że w sobotę 19 bm. odbędzie się w lokalu klubowym o godz. 10.45 przed południem Plenarne Zebranie.

Z RYNKU PRACY W HAJFIE. Według spisu, przeprowadzonego ostatnio w Hajfie przez palestyńską Federację Pracy, jest obecnie w Hajfie 2.691 robotników żydowskich i około 300 robotników arabskich. 189 robotników liczy poniżej lat 18. 69% wszystkich robotników żydowskich należy do Histadruth Haowdim. 13% robotników żydowskich zarabia mniej niż 150 milów (około 6 i pół zł.) dziennie. 33% wszystkich robotników zarabia więcej, niż 300 milów dziennie. 1.637 robotników w Hajfie korzysta z 8-godzinnego dnia pracy, pozostali pracują po 9—10 i więcej godzin dziennie.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na maj br. wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma

Przemówienie min. spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego

Rząd będzie energicznie zwalczał komunizm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 5. Sin. Na posiedzeniu popołudniowem komisji budżetowej przemawiali po słowie: Baczyński (radykalny soc. ukr.), Celewicz (Klub ukr.), Czetwertyński (ZLN), Sanojca (B.B.) i inni.

Późnym wieczorem zabrał głos **minister spr. wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.**

Na wstępie swego przemówienia min. omawia reform ęadminisrtacji państwowej, zaznaczając, że wypowiedział konsekwentną walkę biurokratyzmowi. Co do zmian w administracji — oświadcza minister — przeniesiono 122 starostów, zmieniono 13 wojewodów. Mowca przechodzi następnie do przedstawienia statystyki przestępczości, stwierdzając, że przestępczość zmniejsza się w .województwach wschodnich, wzrasta natomiast w województwach zachodnich Minister stwierdza w dalszym ciągu zatrważający wzrost fali terroru i szpiegostwa, organizowanych przez żywioły komunistyczne.

RZĄD WOBEC KOMUNIZMU

Stanowisko rządu wobec komunizmu musi być jasno określone. Rząd który reprezentuję, nie ma żadnej wątpliwości co do **potrzeby i konieczności jak najenergiczniejszej walki z ruchem komunistycznym w Polsce w obecnych jego formach.** Organizacje komunistyczne i komunizujące dążą do obalenia niepodległości Polski, do uniemożliwienia zgodnej współpracy narodowości, osłabiają obronę państwa przez szpiegostwo i drogą propagandy.

Zarzuca się, że policyjnymi środkami nie wiele się komunizmowi szkodzi. Z pewnych stron wysuwane jest żądanie legalizacji ruchu komunistycznego w Polsce. **Rząd nie podziela tego stanowiska i partji komunistycznej legalizować nie zamierza.** Prawda, że komunizm nie może być zwalczany tylko systemem represyjnym i dlatego wśród członków gabinetu nie ubiegam się o prawo wyłączności w zwalczaniu komunizmu.

Nasze warunki jednak nie pozwalają nam na zbytek zalegalizowania partji komunistycznej

STOSUNEK DO PRASY

Przy konfiskatach pism stosowaliśmy świadomie ostrzejsze kryterjum, aniżeli gdzieindziej a to z powodu zbytniego podniecania opinji publicznej co niejednokrotnie doprowadzało do tragicznych wypadków. Minister zapowiada jednak na przyszłość łagodniejszy kurs w stosunku do prasy.

W dalszym ciągu minister omawia sprawę funduszu dyspozycyjnego, przedstawia obszernie pracę nad reorganizacją policji państwowej, poczem w końcu swego przemówienia wspomni na o **zagadnieniu mniejszości narodowych,** oświadczając, że wprowadzono w życie ustawy samorządowe oraz stosowano na kresach ustawy językowe..

Rzecz charakterystyczna, że wszystkie zarzuty opozycji, dotyczące zachowania się władz w okresie wyborów, pominął p. minister zupełnem milczeniem.

—

Rokowania kowieńskie

Litwa nie odpowiedziała jeszcze na polski projekt paktu o nieagresji

Kowno, 10 5. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego obradowała komisja rozrachunkowa. Następne posiedzenie tej komisji odbędzie się jutro. Ze strony litewskiej dotąd nie udzielono odpowiedzi na polski projekt paktu o nieagresji.

Kowno, 10 5 PAT. Premjer litewski Waldemaras przyjął dzisiaj bawiących tu dziennikarzy zagranicznych, wśród nich dziennikarza polskiego. tym premjer litewski udzielił wyjaśnień na pytanie w sprawach dotyczących pertraktacyj polsko-litewskich, prowadzonych obecnie w Kownie.

—

Adw. Niedzielski podjął się obrony Wojciechowskiego

Warszawa. 10. 5. Sin. Rodzina Wojciechowskiego zwróciła się do obrońcy Kowerdy, adwokata Niedzielskiego z prośbą o podjęcie się obrony. Adw. Niedzielski przyjął propozycję.

Szalom Asz w Rydze

Ryga. 10. 5. ŻAT. Bawi tu przejazdem do Rosji Szalom Asz, który wybiera się w podróż po kolonjach żydowskich w Rosji.

—

Dyskusja na temat duszy żydowskiej

P. Mieczysław Braun wydał niedawno nowy tomik poezji pt. „Przemysły". Niejaki p. M. Toporowski ostro skrytykował ten tomik w ostatnim dodatku literackim „Głosu Prawdy". Nikogoby to doprawdy nie interesowało z wyjątkiem samego chyba p. Brauna i jego osobistych przyjaciół, ale p. Toporowski uzasadnia swoją recenzję w sposób — powiedzmy — nieco niezwykły.

Oto biorąc asumpt z żydowskiego pochodzenia p. Brauna (nie należy p. Jerzego Brauna, który nie jest Żydem, identyfikować z p. Mieczysławem Braunem) wnioskuje p. Toporowski, że Żydzi, którzy „w wyniku swoich przygód dziejowych, zatracili odczucie i potrzebę odleglejszych metafizycznych celów, stali się jednocześnie bezkonkurencyjnymi mistrzami we władaniu najrealniejszym, a zarazem najbardziej symbolicznym środkiem materjalnego życia i uczynili zeń cel sam w sobie". A nieco wyżej stwierdza recenzent, powołując się na Simmla, autora „Filozofji pieniądza", że tym środkiem, który stał się sam dla siebie celem, jest pieniądz. W konsekwencji odróżnia recenzent poetów polskich, którym [illegible] odległe „metafizyczne cele" od poetów rasowo żydowskich, a piszących po polsku, których charakteryzuje „niedostatek perspektyw duchowych przy równoczesnem mistrzostwie w posługiwaniu się poetyckim środkiem — słowem".

Tyle p. Marjan Toporowski.

Gdyby to mądre objawienie tak niefortunnego historjozofa miało być zgodne z prawdą, twórczość żydowska musiałaby chyba być materjalistyczna na wskroś, musiałaby zawierać gloryfikację pieniądza, musiałaby zatracić odczucie i potrzebę „odleglejszych metafizycznych celów". Ani Perec, ani Asz, ani Lejwik, że wymienimy tylko najwybitniejszych przedstawicieli literatury żydowskiej, nie ugrzęźli w materjaliźmie. Perec był płomiennym chorążym rewolucyjnego romantyzmu, obejmującego dynamikę dziejów, Asz w „Kidusz Haszem" i innych utworach pogłębia w nas wiarę w dobroć człowieka, a Lejwik w „Golemie" funduje nam zręby żydowskiego tragizmu, który swą metafizyczną głębią nietylko, że dorównywuje, lecz przewyższa nawet tragizm Wyspiańskiego. Idźmy jeszcze dalej i stwierdźmy, że dzieła żydowskich autorów, nie piszących po żydowsku lub hebrajsku, jak ostatnie powieści Wassermanna Arnolda Zweiga, Flega są apelem do sumienia świata, są protestem przeciwko oschłości serca, są modlitwą biednej duszy ludzkiej o wyzwolenie

Przypuśćmy więc nawet, że „Przemysły" Mieczysława Brauna usprawiedliwiają ten twardy osąd p. Toporowskiego i zawierają symptomy przerostu cywilizacji nad kulturą. Czyż można na podstawie tego jednego faktu wyprowadzać tak ogólne wnioski? Podział poetów na polskich i piszących po polsku był dotychczas monopolem „Gazety Warszawskiej" i „Myśli Narodowej".

Wszelkie historjozofje obfitują w rozmaite curiosa. Trzeba być bardzo ostrożnym, bo grunt jest grząski i łatwo można, goniąc za błędnymi ognikami, stracić go z pod stóp. Mimochodem przypominam trzeźwą pracę o megalomanji narodowej prof. Bystronia, który na marginesie książek Kochanowskiego i Chołoniewskiego wykazał mnóstwo absurdów tych tak pospiesznie i łatwo monopolizujących dla swych narodowości rozmaite cnoty.

Społeczna psychoanaliza, która dopiero jest w powijakach, mogłaby dużo rzucić światła na psychologię namiętności grupowych. Dwaj autorzy żydowscy a mianowicie P. Bernstein i poeta Arnold Zweig, uczynili pierwszą próbę w tym kierunku, analizując antysemityzm pod tym kątem widzenia.

Artykuł dyskusyjny p. Toporowskiego jest bardzo znamienny i — ciekawy. Nie dla rezultatów myślowych; tylko z powodu zawartego w nim „ressentymentu". Stwierdza, że analityczna myśl służy tylko podświadomym instynktom. **M. K.**

Telepatja na sali sądowej



Przed kilku dniami donieśliśmy o procesie w Insterburgu (Prusy wsch.) przeciwko oskarżonej o oszustwo „jasnowidzącej" Elzie Günther-Geffers. Ażeby dać jej możność udowodnienia, iż nie jest oszustką, przeprowadzono z nią na sali sądowej eksperyment telepatyczny, jak to widzimy na naszej ilustracji. Eksperyment udał się — pani Geffers w transie udzieliła wyczerpujących wyjaśnień o pewnym nieznanym jej wypadku kryminalnym.

Stresemann jubilatem

Berlin. 10. 5. PAT. Z powodu 50-letnich urodzin ministra Stresemanna willa ministra była miejscem nieustannych wizyt gratulacyjnych. Prezydent Rzeszy Hindenburg przesłał ministrowi list i wiązankę kwiatów. Następnie odwiedzili ministra wszyscy członkowie gabinetu i rządu pruskiego oraz cały szereg wybitnych osobistości z Niemiec i zagranicy, a przedewszystkiem korpus dyplomatyczny.

Lord Plumer zapowiada rychłe rozpoczęcie budowy wielkiego portu w Hajfie

Hajfa. 10. 5. ŻAT. Na uroczystem przyjęciu, wydanem przez władze municypalne Hajfy na cześć wysokiego komisarza Plumera, oświadczył tenże, że roboty dookoła budowy wielkiego portu w Hajfie rozpoczną się jeszcze przed upływem br. Port będzie obejmował powierzchnię 85 hektarów a głębokość wody przy wybrzeżu będzie sięgać 10 metrów.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 5. 1928. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 163, Ziemski Kredyt. 0.04, Zieleniewski 152., 154, Parowozy 41.50, Górka 97.50, Elektrownia 56.75, 57.50, Chodorów 152, Chybie 5.20.

Nastrój chwiejny cechował dzisiejsze zebranie giełdowe. Zainteresowanie większe jedynie dla po szczególnych papierów jak Banku Polskiego, Górki i Elektrowni większych obrotach. Reszta papierów w małych obrotach. Słabiej notowano Bank Polski, Zieleniewskiego i Parowozy. Ruch na ogół słaby.

Na pogiełdziu ruch ograniczony do dwóch papierów przy małych obrotach. Płacono Dolarówkę 79—81 mocniej i Lokomotywy 100—105.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym panowała w dniu dzisiejszym tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.90, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90.30. Lwów dol. 8.89 i jedna czwarta do 8.90, czeki 8.90 8.90 i pół. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.90, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany, płacił za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 5 PAT. Bank handlowy 117, Polski 165, 164.50, 164.75, Zachodni 36, Zarobkowy 85, Elektrownia Dąbrowa 82, Siła i światło 126.50, Wysoka .95, 94.50, Firley 58, 57.50, 58.50, Nobel 37.50, Lilpop 43.25, Modrzejów 48.75, 48.25, Ostrowiec 121, Parawozy 43, Pocisk 12, 11.50, Starachowice 63, Borkowscy 18.50, Dolarówka 79, 78, 81, 5 proc. konwers. 67.25, 10 proc kolejowa 104, 5 proc. konwers. kolej. 62, 6 proc. dolarowa 85.50, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87, Holandja 359.71, 360.61, 358.81, Londyn 43.51, 43.62, 43.40, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.09, 35.18, 35, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.81, 172.24, 171.38, Włochy 47.01, 47.13, 46.89, Wiedeń 125.43.5, 125.74.5, 125.12.5, Berlin 213.26.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10. 5 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 286.25, Belgrad 12.49 i jedna czwarta, Berlin 169.74, Bruksela 99.06, Budapeszt 123.96 i pół, Bukareszt 4.38, Kopenhaga 190.40, Londyn 34.63 i siedem ósmych, Madryt 119.05, Medjolan 37.38 i trzy czwarte, Nowy Jork 709.45, Oslo 190, Paryż 27.92, Praga 21.02 i jedna ósma, Sofja 5.10 i trzy czwarte, Sztokholm 190.37 i pół, Warszawa 79.56—79.84. Zurych 136.72, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.58, Jugosłowiańskie 12.41, Szwajcarskie 136.40. Węgierskie 124.07.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.619, Renta lutowa 0.675, Tureckie 46.1, Bankverein 27 i jedna czwarta, Bodenkredit 116 i jedna czwarta, Kreditanstalt 62.7, Anglobank 28.85, Hipoteczny 75, Kompas 0.87, Laenderbank 38.9, Merkury 25.7, Żiwnostenska 105, Północna 1060, Austr. Koleje Państw. 31.5, Południowa 15.2, Alpiny 44.1, Krupp 11.35, Poldihuette 150, Prager Eisen 342, Rima 135, Silesia 0.18, Zieleniewski 15.95, Apollo 194, Fanto 6.55, Karpaty 31.45, Galicja 74, Nafta 34.8.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 5 PAT. Paryż 20.42, Londyn 52.32 i jedna ósma, Nowy Jork 5.18.85, Belgja 72.45, Włochy 27.33 i pół, Hiszpanja 87, Holandja 209.32 i pół, Berlin 124.12.5, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.63 i pół, Białogród 9.13.25, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.64 i pół, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

Nowe wstrząsy podziemne w Grecji

Ateny, 10 5 PAT. W dniu wczorajszym odczuto nowe wstrząsy podziemne w Koryncie, Sparcie itd. W okręgu Demi-Riszar wody zalały 5,000 morgów ziemi.

Cyklon w Raguzie

Raguza, 10 5 PAT. Gwałtowny cyklon zburzył budujący się gmach szkolny. Trzy osoby zasypane gruzami poniosły śmierć.

Z procesu o zamordowanie Margit Vörösmarty

Kulminacyjnym punktem onegdajszej rozprawy sensacyjnego procesu praskiego było przesłuchanie matki i siostry zamordowanej. Obecnie przesłuchiwani są tylko świadkowie, których zeznania tyczą się rozmaitych osób oskarżonych. M. in. zeznawał jeden z byłych kolegów Michałki z redakcji „Narodnich Listów", który opowiedział, że Sikorski skarżył się przed nim, iż Michałko wywiera na niego formalny teror i że nie może się wyłamać z pod jego wpływu. Dotąd przesłuchano połowę dopuszczonych świadków, a obrona żąda przesłuchania jeszcze dalszych świadków. Odczytanie protokołów, listów i in nych dokumentów potrwa kilka dni. Ponieważ akt oskarżenia obejmuje 42 punkty, sąd sformułuje naj prawdopodobniej sto pytań do sędziów przysięgłych

Druga żona Michałki, ołomuniecka artystka Pogrebac skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i odmówiła zeznań.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano m. in. jako świadka redaktora Iwana Żorsza, który razem z Michałką pracował w redakcji „Narodnich Listów". Świadek dowiedział się od Sikorskiego o sfingowanym ślubie w lokalu towarzystwa „Maj" i przesłał swoje informacje do socjalistycznego pisma w Budapeszcie „Nepszawa". Sikorski przyznał to, tłómacząc swoją niedyskrecję tem, że zamordowanie Margit ciążyło na jego sumieniu, tak że musiał wciąż o tem mówić.

Następnie przesłuchano świadków wypowiadających się o charakterze Klepetarza. Redaktor R[illegible] zeznał, że Klepetarz jest dobrym kolegą, ale [illegible]stą, a nawet po części hochstaplerem. Przedstawiono go kiedyś Reinhardtowi, który z nim wymienił kilka słów, a Klepetarz każdemu potem opowiadał, że jest najserdeczniejszym przyjacielem Reinhardta. Klepetarz lubiał dużo opowiadać, podawając bardzo często obce przeżycia za swoje własne. I tak w swej książce pt. „Prostytutki, jak one żyją, kochają i umierają" znajduje się miejsce zaczynające się słowami: „Znam prostytutkę, która..., przyczem epizod ten opowiedział mu jeden ze znajomych.

Prokurator postawił wniosek, by przesłuchać chłopca (piccola) z kawiarni „Slavia", który ma zeznać, że Klepetarz w dzień przed mordem posłał go do pewnej apteki po jakiś proszek. Piccolo wrócił z oznajmieniem, że apteka nie chce wydać proszku, ponieważ zawiera w sobie truciznę. Klepetarz napisał kilka słów na wizytówce i wówczas dopiero piccolo przyniósł z apteki żądany proszek.

Obrońca Klepetarza wniósł o przesłuchanie redaktora Pawła Radkowskiego, który w swoim dzienniku zanotował, że Klepetarz dnia 17 czerwca 1926 roku, tj. w dniu mordu bawił z nim w parku Eden w Pradze.

Komintern finansuje akcję wyborczą niemieckich komunistów

Dąbal agituje wśród polskich robotników w Niemczech.?

Berlni, 10 5 PAT. Organ skrajnej lewicy „Der Tag" podaje dziś sensacyjne rewelacje o finansowaniu niemieckiej partji komunistycznej przy wyborach przez międzynarodówkę komunistyczną. Między innemi dziennik oświadcza, że komintern polecił pismem z dnia 29 kwietnia br. podpisanem przez Manuilskiego i skierowanem do centrali komunistycznej partji francuskiej, aby pozostałej sumy, przeznaczonej na wybory francuskie w wysokości 900,000 franków partja komunistyczna francuska bezzwłocznie przekazała centralnemu komitetowi komunistycznej partji niemieckiej na ręce przedstawiciela tego komitetu w Nadrenji. Suma ta ma być przeznaczona na walkę przeciwko opozycji komunistycznej, działającej na zachodnich terenach Niemiec. Na tychże terenach ma pracować obecnie Tomasz Dąbal jako przedstawiciel kominternu i Krestinternu, którego zadaniem ma być zorganizowanie po stronie komunistycznej robotników Polaków w Nadrenji i w Westfalji. Poza tą sumą 900,000 fr. komunistyczna partja niemiecka miała otrzymać od Kominternu ze specjalnych funduszów 4 milj. mk. do dyspozycji.

Wybitny działacz monarchistyczny w Finlandji przechodzi w służbę bolszewików

Berlin. 10. 5. PAT. r. „Vossische Zeitung" donosi z Sztokholmu, że w kołach rosyjskiej emigracji w Finlandji niesłychaną sensację wywołało przejście do bolszewików jednego z przywódców monarchistów w Wyborgu przewodniczącego Związku św. Jerzego i przedstawiciela Najwyższej rady monarchistycznej na Finlandję, Iseljanina. Iseljanin miał otrzymać stanowisko dowódcy pułku w armji czerwonej. W kołach emigracji rosyjskiej panuje z tego powodu panika tembardziej, że jest to drugi podobny wypadek. Przed dwoma tygodniami bowiem inny monarchista odgrywający poważną rolę w kołach emigrantów Neander też przeszedł do bolszewików.

Dr. Mazo wyjeżdża do Palestyny

Moskwa. 10. 5. ŻAT. Dr. Baadi Mazo, syn zmarłego rabina Moskwy wyjechał z Moskwy do Odessy, skąd uda się do Palestyny. Według nakazu władz sowieckich odebrano mu prawo powrotu do Rosji. W wywiadzie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył dr. Mazo, że wizę palestyńską zawdzięcza Egzekutywie Sjonistycznej. Dr. Mazo poświęci się prawdopodobnie pracy na Uniwersytecie Hebrajskim. Z Odessy dr. Mazo wyruszy 17 bm. bezpośrednio do Jaffy.

Demonstracje studentów rumuńskich

Bukareszt. 10. 5. ŻAT. Korzystając z manifestacji opozycji „Zaranistów" i z ogólnej niewyjaśnionej sytuacji, około 200 studentów zebrało się w gmachu uniwersytetu, celem zamanifestowania przeciwko temu, że skazani za udział w rozruchach antyżydowskich studenci przebywają jeszcze w więzieniu. Następnie udali się studenci na ulice demonstrując. Przybyła żandarmerja zaaresztowała 22 studentów, którży zostali przekazani sądowi wojennemu.

Wystawa prasy w Kolonji

Berlin, 10 5. PAT. Jak donosi prasa berlińska na otwarcie wystawy prasowej w Kolonji udaje się z Berlina korpus dyplomatyczny niemal w komplecie. W imieniu rządu Rzeszy udaje się na wystawę minister Stresseman, minister pracy Braws oraz premjerzy poszczególnych państw związkowych Rzeszy niemieckiej.

Daremne starania ks. Karola

Londyn, 10 5 PAT. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych otrzymał dzisiaj obszerne pismo od ks. Karola rumuńskiego, na które natychmiast odpowiedział. Treść wymienionych korespondencji utrzymana będzie w ścisłej tajemnicy aż do chwili, gdy ks. Karol potwierdzi odbiór listu ministra.

Koła polityczne sądzą jednak, że wymiana tej korespondencji nie wpłynie na zmianę stanowiska rządu w kwestji dalszego pobytu ks. Karola w Anglji.

Ibrahimow został stracony

Moskwa, 10 5 PAT. Wyrok śmierci na Ibrahimowa b. prezesa C. K. W. na Krymie i jego b. zastępcę Mustafę został wykonany.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRZYJMĘ panienkę lub pana na mieszkanie. Zgłoszenia: Fink, Dietla 13. 190g

UDZIELĘ pożyczki na pierwszą hipotekę kamienicy. Wiadomość w kancelarji adwokata Sadłowskiego, Kraków, Wielopole 6, II. piętro. 193 g

OTYŁOŚĆ usuwają w krótkim czasie Redera Zioła odtłuszczające, — bezwzględnie nieszkodliwe. Pudełko zł. 2.50. Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 1313 er

ARTRETYZM leczą Redera zioła artretyczne. Cena zł. 2. — Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 1315 er

TAPETY wytworne poleca: Neumann, Dietla 55, Telefon 1019. 1244 ch

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo przynależności na nazwisko Jonas Schuster r. Brenner, wydane przez Magistrat Rawa Ruska. 1309 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondnecyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają li stownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

NASZE ZDROJOWISKA

ZAWOJA. Willa „Renata" poleca pokoje słoneczne z balkonami, wraz z wykwintnem utrzymaniem, po cenach przystępnych. W maju i czerwcu ceny znacznie zniżone. Zgłoszenia przyjmuje: Brachfeld, Kraków, Wolska 28. 1314 er

KRYNICA-ZDRÓJ

Pensjonat „ODALISKA" w samem centrum, obok kasy biletów kąpielowych. Piękne, słoneczne położenie. Pełny komfort nowoczesny. Kuchnię w pensjonacie, jakoteż i restaurację prowadzi Weiss, właściciel hotelu „City" w Tarnowie. Pensjonat czynny od 15 maja. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje właściciel Enker w Krynicy, telefon 34. 1310 x



Zarząd Banku Kupieckiego Spółdz. z o. o.
W SOSNOWCU

podaje do wiadomości swym członkom, że w niedzielę, dnia 13 b. m. odbędzie się

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

w lokalu Hotelu Polskiego przy ul. Targowej Nr. 12, punktualnie o godz. 7-mej wieczorem, z następującym porządkiem obrad:

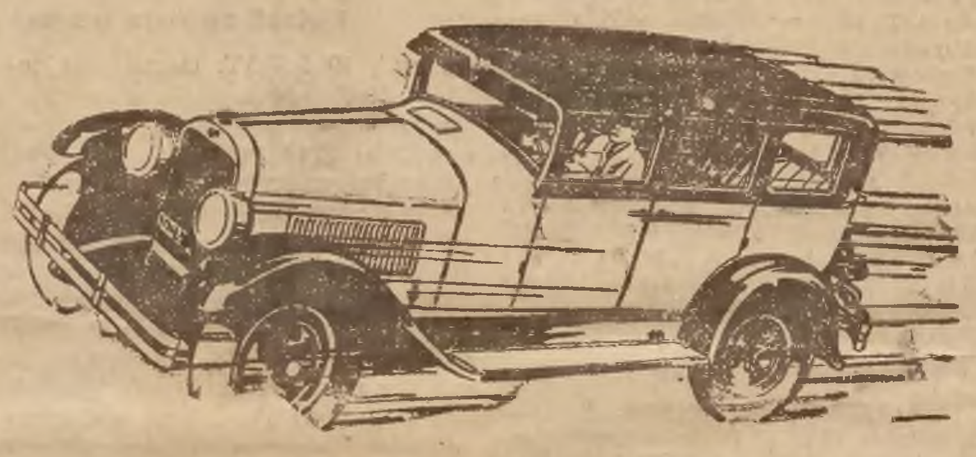
1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
3) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 19 kwietnia 1927 roku.
4) Odczytanie protokołu z dnia 4 stycznia 1928 r. z dokonanej rewizji przez Związek Żyd. Tow. Spółdz. w Polsce.
5) Sprawozdanie z działalności za rok operacyjny 1927 i zatwierdzenie bilansu za ten okres czasu.
6) Podział zysku, osiągniętego w roku 1927.
7) Uchwalenie budżetu za rok 1928.
8) Wybór jednego członka Zarządu i jednego zastępcy, oraz dwóch członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy na miejsce ustępujących. 1303 x

Prosimy odwiedzić
nowootwarty największy
Salon Wystawowy Polski

w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 4.

Dodge Brothers

samochodów osobowych i ciężarowych.



Reprezentacje

S. Zmigrod, Katowice

ul. Marszałka Piłsudskiego 4. — „Auto-Przybory" Młyńska 1. Telefon 3.

PRZETARGI PUBLICZNE

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU. Przetarg na sprzedaż 1.818.01 m sześć. drewna użytkowego sosnowego, 849.02 m sześc. drewna użytkowego olszowego i 41.49 m sześc. drewna użytkowego brzozowego z Nadleśnictwa Brudzewice odbędzie się dnia 16-go maja 1928 roku, o godzinie 12. w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu przy ul. Lubelskiej Nr. 53. Drewno położone na zrębach odległych od stacji kolejowej Opoczno i Tomaszów Mazowiecki od 8 do 18 klm.

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Brudzewice.

Cierpisz na: **Reumatyzm, łamanie** i tp.
używaj tylko
„SAPOMENTHOL MATULI"
Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! — Prawdziwy tylko z marką ochronną **„PALMA"**
165
Wytwórca: **Eugenjusz Matula**
Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w „Monitorze Polskim", w „Tygodniku Dostaw", w „Tygodniku Przemysł i Handel" i w „Epoce", rozpisuje się publiczny przetarg na budowę strażnicy Nr. 27 między stacjami Baranowem i Chmielowem linji Dębica—Rozwadów.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać, względnie formularze ofertowe, plany i opis budowy nabywać po zł. 3 od dnia 30 kwietnia 1928 r. w Wydziale III. (Drogowym), drzwi Nr. 195, Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje Sekretarjat Prezydjum Dyrekcji najpóźniej do dnia 30 maja 1928 r. do godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej, w Wydziale Drogowym Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

1307 et **Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.**

Znana **podhalańska wytwórnia bryndzy** poszukuje zdolnych i uczciwych

zastępców

zaprowadzonych w branży spożywczej za prowizją ewentualnie za pensją. — Zgłoszenia Nowy Sącz, skrytka pocztowa Nr. 38. 1311

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana